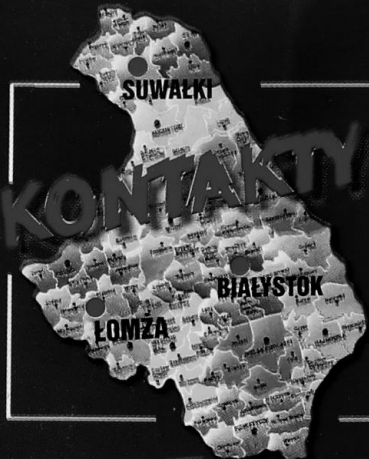


Szantaż białych kitli



Tygodnik Regionalny

www.kontaktytygodnik.com.pl

„Niebiescy” biją?
Ostatni seans filmowy

KONTAKTY

Nr 2 (1210)

11 STYCZNIA 2004

CENA 2,70 zł (z VAT 7%)

Kurdesz

nad kurdeszami!

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286



NISSAN
Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026
15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

OKNA o podwyższonej sztywności
drzwi antywłamaniowe
DELTA
SUPER PROMOCJA!
Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!
Raty 0%
• bez odsetek
• bez prowizji
• bez pierwszej wpłaty
Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%
PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!
BIURA HANDLOWE PRODUCENTA
Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55

KUPIĘ KAŻDE
ROZBITE
AUTO 1994-2003
602 666 111

ZIMOWA PROMOCJA!

Zdażyć przed VAT-em!



Kupując teraz OKNA I DRZWI TERRAZYT

- Płacisz jeszcze VAT 7%
- już wkrótce VAT wzrośnie do 22% - zatem oszczędzasz - **15 %**
- Korzystasz z **ZIMOWEJ PROMOCJI - RABAT** nawet do **20 %***
- Możesz otrzymać zwrot podatku w ramach **BLGI REMONTOWEJ - 19 %**

W sumie możesz
ZAOSZCZĘDZIĆ 54%
nawet do

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

• ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37
SKŁAD FABRYCZNY

• ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

• CIECHANOWIEC, UL. DROHICKA 69, TEL./FAX 086/277-27-33
PRZEDSTAWICIELSTWA HANDLOWE

• ŁOMŻA, UL. KONSTYTUCJI 3 MAJA 2A lok. 57, TEL./FAX 086/218-79-86

• ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54, TEL./FAX (086) 218-73-19

• KOLNO, PLAC WOLNOŚCI 35, TEL./FAX 086/278-32-74

• ŚNIADOWO, UL. RYNEK 9, TEL./FAX 086/473-80-17

• NOWOGROD, UL. MIASTKOWSKA 17, TEL./FAX 086/217-56-51

• JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4, TEL./FAX 086/217-20-04

• ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26

• GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46

• SZCZUCZYN, UL. KILIŃSKIEGO 12 TEL./FAX 086/272-55-88

• CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11

• WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 14, TEL./FAX 086/275-02-55

• SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55

• ŁAPY, PL. NIEPODLEGŁOŚCI 2, TEL./FAX 085/715-72-72

• BRAŃSK, UL. KAPICY MILEWSKIEGO 8, TEL./FAX 087/737-54-00

• RUTKI - KOSSAKI, UL. RYNEK 5, TEL./FAX 086/270-11-15



www.terrazyt.pl

NIE ZWLEKAJ, BO BĘDZIE ZA PÓŹNO!

KUPON PROMOCYJNY

W wielkiej urodzinowej promocji Browaru Łomża do wygrania bony pieniężne o wartości 350 zł, jubileuszowe kufle i koszulki firmowe Browaru Łomża!

Zbierz 4 kapsle z napisem "PROMOCJA" z butelek 0,5 l piwa Łomża Wyborowe, wypełnij poniższy formularz i całość wyślij w kopercie na adres **BROWAR ŁOMŻA Sp. z o.o., ul. Poznańska 121, 18-402 Łomża, z dopiskiem "PROMOCJA"**.

• Jedno zgłoszenie powinno zawierać cztery kapsle z opakowań promocyjnych oraz wypełniony kupon promocyjny.

• Jedna osoba może wziąć udział w promocji wielokrotnie. Warunkiem wielokrotnego udziału w promocji jest wysłanie w oddzielnych kopertach dowolnej liczby zgłoszeń zawierających wypełniony kupon i 4 kapsle z opakowań promocyjnych.

• Zgłoszenia można przysyłać w terminie do 31.01.2004r. Decyduje data stempla pocztowego.

• Nagrody przyznawane będą w zależności od kolejności zgłoszenia (decyduje data stempla pocztowego): a) pierwszych 35 zgłoszeń nagrodzonych zostanie bonem pieniężnym o wartości 350 zł każdy; b) kolejne 350 zgłoszeń - kuflem jubileuszowym; c) kolejne 3500 zgłoszeń - koszulką firmową;

Promocja trwa do wyczerpania zapasów nagród. Zgłoszenia można przysyłać na oryginalnych lub powielanych kuponach oraz ulotkach promocyjnych. Ulotki oraz kupony dostępne są w Punktach Sprzedaży Detalicznej, prasie lokalnej oraz na stronie internetowej **www.browarlomza.pl**.

Imię Nazwisko

Ulica nr m.

Miejscowość Kod -

Telefon Data ur.

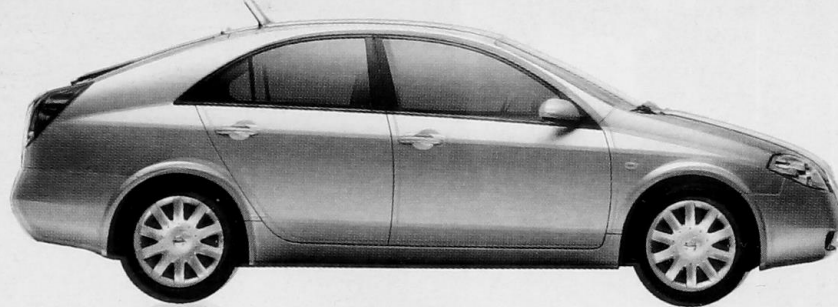
Oświadczam, że mam ukończone 18 lat. Podpis

Ponadto wyrażam zgodę na wykorzystanie moich danych osobowych w celach marketingowych przez firmę „BROWAR ŁOMŻA” sp. z o.o. z siedzibą w Łomży, ul. Poznańska 121, 18-402 Łomża. Podanie danych osobowych ma charakter dobrowolny. Przysługuje Panu/Pani prawo wglądu do tych danych, oraz ich kontroli. Podpis

Regulamin promocji jest dostępny w siedzibie Organizatora. Wniosek o otrzymanie regulaminu należy skierować pisemnie wraz z dołączoną kopertą oraz znacznikiem pocztowym na adres: BROWAR ŁOMŻA Sp. z o.o., ul. Poznańska 121, 18-402 Łomża, z dopiskiem "REGULAMIN".

PROMOCJA JEST PRZEZNACZONA DLA OSÓB PEŁNOLETNICH!

Jedyny diesel z tylną kamerą



Jedyna tylna kamera z dieslem

**NOWY
SILNIK
1.9 dCi**

www.nissan.com.pl

Nissan Primera 1.9 dCi z dynamicznym i ekonomicznym silnikiem turbodiesla o mocy 120 KM. Na jednym baku przejedziesz 1000 km. Z 6-biegową skrzynią biegów i tylną kamerą w standardzie. Teraz parkowanie to prawdziwa przyjemność.



79 900 zł za nowego Nissana Primerę 1.9 dCi

SALON I SERWIS MIECZYŚLAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

REKLAMA

profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem, meble szklane sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe, (kuloodporne), ognioodporne szkło do kominków.



**Szkło i lustra
wszystko ...**

ramy-oprawa, wyposażanie w elementy szklane w/g projektów i najnowszych technologii np. drzwi, schody, podłogi, zadaszenia, barierki, zabudowy ze szkła hartowanego.

www.lus-ar.com.pl

Ostrołęka, ul. Przemysłowa 1,
ul. Zaczarna 4, tel. (29) 760 45 96

REKLAMA

PROMOCJA

**35
Lat
BROWARU ŁOMŻA**

**Świętuj
z Łomżą
i wygrywaj!**

35 bonów
o wartości
350 zł

350 kufli
jubileuszowych



3500 koszulek
firmowych



KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęsna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szelińska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska

Przedstawiciele:

Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Coraz częściej dopada mnie opaczność!
Gdzie się nie obróć, słyszę, widzę, a nawet
czuję na opak.

Władze mówią, że wszelkie zmiany w służ-
bie zdrowia dokonują wyłącznie w jednym
celu: dla dobra pacjenta. Lekarze przelicyto-
wują władzę: tylko my wiemy, co jest dobre dla
chorego i dlatego protestujemy przeciw zape-
dom władzy. W tej oto czulej trosce o człowie-
ka, nagle staje sam ze swym cierpieniem przed
zamkniętymi drzwiami gabinetu, przychodni,
ośrodka zdrowia. A władza i lekarze? W końcu
dają sobie buzi. Dla własnego dobra.

Reformatorzy edukacji narodowej prze-
konują: trzeba odchudzić programy szkolne,
odejść od encyklopedyzmu i bezmyślnego wkuwania, a uczyć skojarzeń, myślenia,
dyskusji. Dla dobra ucznia. Jego rozwoju. Przyszłości kraju. Trata-tata-ta! I w tej oto
trosce o los nasz wspólny w głowach nowych pokoleń, nauczyciel najwyżej ceni odkle-
panie formułki, powtórzenie jedynie słusznej interpretacji, brak pytań i wątpliwości,
a profesura na egzaminy uczelniane wymyśla kretyńskie encyklopedyczne testy. Bo
los narodu losem, ale sto testów można sprawdzić szybciej, niż jedną przyzwoitą pra-
cę, którą egzaminowany może w dodatku zmusić do szperania w podręcznikach.

Czytam: znowu wykryliśmy aferę lobbingową! I widzę, że pisze to gazeta, która
uprawiała bezpardonowy lobbing dla swego wydawcy!

Słyszę...

O, Opatrzności!

Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI



Jeśli jesteś młody, kreatywny i lubisz wiedzieć —
możesz być dziennikarzem Radia Białystok!

Spróbuj — możesz tylko zyskać!

12 stycznia spotkamy się w Łomży, 13 w Suwałkach

Do 10 stycznia złóż CV w łomżyńskim lub suwalskim
studiu Radia Białystok.

Warunki to:

dobry głos, wyższe wykształcenie i ciekawość świata.

Eliminacje w samo południe 12 stycznia w Łomży,
13 stycznia w Suwałkach

REKLAMA

UWAGA! ATRAKCYJNA PRACA!



FARMAL

Największy w regionie dystrybutor materiałów
chemicznych i wykończeniowych

zatrudni

KIEROWNIKA SKLEPU

wymagania:

- min. 5-letni staż pracy w handlu
- wykształcenie wyższe lub średnie
- bardzo dobra znajomość obsługi komputera

OFERTY zawierające list motywacyjny,

CV z aktualnym zdjęciem prosimy składać w siedzibie FIRMY:

“FARMAL” HURTOWNIA ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH

ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54, FAX 086/218 60 19 e-mail: farmal@lomza.com

FARMAL to szansa dla Ciebie - nie przegap jej!

lak. 105

KONTAKTY





ZA TYDZIEŃ:

falszywa praca

PROSFORA, szary kisiel z maki owsianej, ryby, potrawy z kapusty. Snop żyta pod ikoną i choinka. Oto atmosfera Wigilii Bożego Narodzenia, do której dwa tygodnie po katolikach zasiedli wyznawcy prawosławia, mieszkający także w Podlaskiem (czytaj: „Matuszka”, str. 11).

NIE TYLKO ŚWIĘTA, ALE TAKŻE EKONOMIA ZADECYDOWAŁA o długości przerwy w nauce na białostockich uczelniach. Studenci Politechniki zaczęli odpoczynek 22 grudnia, a zakończą go 12 stycznia. Podobnie jest na Uniwersytecie. Na kosztach ogrzewania, oświetlenia budynków uczelnie mają nadzieję zaoszczędzić w tym okresie po kilkadziesiąt tysięcy złotych.

POWSTAŁ PODLASKI URZĄD SKARBOWY (ul. Świętojańska w Białymstoku). Zajmie się obsługą wyłącznie 375 największych podmiotów gospodarczych: firm o przychodach netto powyżej 5 milionów złotych, spółek z udziałem kapitału zagranicznego, banków spółdzielczych. Nowością jest także utworzenie nowego Urzędu Skarbowego w Hajnówce, który przejmie obsługę części podatników z US w Bielsku Podlaskim.

ROKIEM ŻUBRA ZOSTAŁ OGŁOSZONY ROK 2004 w Białowieskim Parku Narodowym. To także 75. rocznica odtworzenia tego gatunku zwierzęcia, nazwanego przez Adama Mickiewicza „puszczy imperatorem”. W programie Roku Żubra znajdują się spotkania naukowe, festiwal przyrody i bieg żubra. Obecnie w polskiej części Puszczy Białowieskiej żyje 350 tych wspaniałych zwierząt.

1023 INTERWENCJE, 69 ZATRZYMANÝCH (w tym 35 pijanych za kierownicą), 5 wypadków z 9 rannymi, 6 rozbojów, 27 kradzieży, 23 włamania i zabójstwo to policyjny bilans trzech pierwszych dni 2004 roku w województwie.

ZIELONI 2004 to nazwa nowej partii politycznej, powstającej w Polsce. W Podlaskiem jej struktury tworzy Tomasz Wawrzyński pochodzący z Kaletnika niedaleko Suwałk, absolwent uczelni ekonomicznych w Niemczech i Holandii.

ABONENCI SZEPTELA, KTÓRYCH DOTKNĘŁA AWARIA sieci przekąźnikowej, zapłacą mniej za dostęp do internetu, zapewnia kierownictwo spółki. Problemy z korzystaniem z telefonów i sieci internetowej miało przez kilka dni kilkudziesięciu korzystających z usług firmy z Szepietowa.



Po Trzech Królach (zgodnie z tradycją w wielu domach na pamiątkę święta na drzwiach gospodarz pisze kredą K + M + B 2004) to już naprawdę po świętach...

PRZEDSIĘBIORCA TADEUSZ WAŁKUSKI ZOSTAŁ ŁOMŻYŃSKIM RADNYM w miejsce Jerzego Cwaliny, który musiał zrezygnować z mandatu ze względu na przepisy nie pozwalające mu pracować w placówce Narodowego Funduszu Zdrowia i jednocześnie pełnić funkcję w samorządzie.

NAJLEPSZE W PODLASKIEM JEST I LO im. Tadeusza Kościuszki w Łomży, według Ogólnopolskiego Rankingu Szkół Średnich miesięcznika edukacyjnego „Perspektywy” i „Rzeczpospolitej”.

500 ZŁOTYCH GRZYWNY na wsparcie Stowarzyszenia „Droga” to kara orzeczoną przez sąd dla byłego komendanta I Komisariatu Po-

licji w Białymstoku za fałszowanie statystyk.

BARDZO CIĘŻKIEGO URAZU GŁOWY DOZNAŁ osiemnastoletni mieszkaniec Łomży, który wypadł z balkonu na czwartym piętrze bloku przy ul. Mickiewicza. Z ustaleń policji wynika, że doszło do nieszczęśliwego wypadku, kiedy wieszal na sufitowej suszarce wyprane spodnie.

SŁAWOMIR PRESNA-ROWICZ NA MOCY DECYZJI PREZYDENTA Aleksandra Kwaśniewskiego został pierwszym w województwie podlaskim sędzią Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. WSA powstaną niebawem, przejmując rolę regionalnych placówek Naczelnego Sądu Administracyjnego. Zgodnie z nazwą, będą zajmować się rozpatrywaniem spraw związanych z decyzjami administracyjnymi dotyczącymi instytucji, jak i poszczególnych obywateli.

KWESTĘ POD HASŁEM „NOWOROCZNY DAR SERCA” przeprowadziło po raz piąty przeszło 600 uczniów gimnazjów z Łomży, Grajewu, Wysokiego Mazowieckiego, Zambrowa i kilkunastu mniejszych miejscowości Ziemi Łomżyńskiej. Akcja zainicjowana została przez Gimnazjum nr 8 w Łomży z myślą o wsparciu placówek zajmujących się pomocą dzieciom. Od ubiegłego roku pieniądze trafiają także do poszczególnych rodzin. W ciągu pięciu lat kwesty przyniosły około 100 tysięcy złotych. O przeznaczeniu zebranych w tym roku, zadecydują wspólnie przedstawiciele wszystkich szkół, biorących udział w akcji.

ZNAKI CZASU

• Lekarze podpisali porozumienie z ministrem zdrowia i otworzyli gabinety.

• O około 70 tys., czyli prawie połowę, zmniejszyła się po weryfikacji liczebność SLD

• Po uruchomieniu przelotów przez Air Polonia w Polsce latanie samolotem jest tańsze niż jeżdżenie pociągiem. Najtańszy bilet z opłatami lotniskowymi z Warszawy do Wrocławia kosztuje 75 zł, a do Londynu 150 zł.

• Przerost zatrudnienia w elektrowni Rybnik wynosi od 30 do 60 proc.; elektrownia chce zapłacić nawet 120 tys. zł każdemu pracownikowi, który dobrowolnie odejdzie z pracy. Obecnie w elektrowni pracuje 1,4 tys. osób.

• Ponad 2 tys. misjonarzy i misjonek zbiera w Polsce milion euro rocznie na pracę ewangelizacyjną w krajach misyjnych; pieniądze przeznaczone są na budowę szpitali, sierocinieców, na leki i żywność.

• Aż 4 proc. Polaków nigdy w życiu nie było u dentysty, a co czwarty nie był w ostatnich dwóch latach. Polska należy do grupy 15 krajów, w których schorzenia zębów i dziąseł są tak duże, że mówi się o nich jako o chorobie społecznej.

• W 2003 roku było tylko 28 premier Teatru Telewizji; siedem lat temu aż 150.

• Pierwszą w kraju gazetę mówioną, przeznaczoną dla niewidomych i słabowidzących, wydaje Polski Związek Niewidomych w Słupsku.

• Suknie dla ciężarnych z fałdami, które ukrywają wystający brzuszki są najbardziej poszukiwanym towarem w sklepie dla nowożeńców w Trójmieście, poskarżył się dziennikarzowi jego właściciel.

Podlaskie większe!

Szampanem i odśpiewaniem „Sto lat” powitali mieszkańcy wsi Brulino Koski, Brulino Piwki i Szulborze Kozy nadejście 2004 roku, które dla nich oznaczało przejście z gminy Nur w województwie mazowieckim do Czyżewa w województwie podlaskim. Starali się o to od wprowadzenia reformy administracyjnej w 1999 roku, ze względu na tradycyjne od lat związki z gminą odległą kilka kilometrów (do Nura mieli kilkanaście), w której się leczyli, kształcili dzieci, chodzili do kościoła. Walka odbywała się czasami w dramatycznej formie strajków, głodówki, odmowy płacenia podatków lub udziału w wyborach. Pierwszy raz świętowali już dwa lata temu, ale w ostatniej chwili rząd premiera Leszka Millera przesunął zmianę granic na 1 stycznia 2004 roku. Tym razem niespodzianek nie było i zgodnie z wolą mieszkańców trzech wsi gminie Czyżew oraz województwu podlaskiemu przybyło 200 nowych obywateli i 660 hektarów powierzchni.



KONTAKTY

CENY NOWEGO ROKU

Podrożała benzyna, średnio litr benzyny kosztuje 14 groszy więcej niż w ubiegłym roku. W styczniu wzrósł też podatek od samochodów ciężarowych i autobusów, bo podatek od osobowych jest wliczany w cenę paliwa. Te podwyżki otwierają łańcuch innych: mogą podnieść bilety autobusowe i przejazdy taksówkami.

Wzrasta akcyza na papierosy, czyli także cena.

Podrożeją kosmetyki, które zostały objęte akcyzą.

Wzrosła cena abonamentu za radio i telewizor.

Coś optymistycznego: po wejściu do Unii Europejskiej, czyli już w maju, stanie się dobry alkohol, samochody i prawdopodobnie usługi telekomunikacyjne oraz telefonia komórkowa.

ZABLOKOWALIŚMY USA!

System elektroniczny Departamentu Stanu USA zablockował się ostatniego dnia przyjmowania internetowo nadsyłanych wniosków na loterię wizową. Przyczynili się do tego także mieszkańcy naszego regionu, od lat chętnie szukający swoich szans za Atlantykiem. Tylko za pośrednictwem placówek Rejonowego Urzędu Poczty w Łomży, który wprowadził specjalny rodzaj usług, swoje wnioski przygotowało i przesłało 2,5 tysiąca osób (w tym mieszkańcy nie tylko Łomżyńskiego, ale także Białegostoku, Ostrołęki, a nawet Warszawy). W ubiegłorocznej loterii o 50 tysięcy kart stałego pobytu w USA ubiegało się 6 milionów osób.

RADA OD PODNOSZENIA RĄK?

Skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego na decyzję wojewody złoży łomżyński samorząd. Większość radnych uważa, że w ten sposób trzeba szukać wyjaśnienia problemu opłat za wodę i odprowadzanie ścieków. Wojewoda bowiem w trybie nadzoru uchylił uchwałę, w której Rada Miejska odrzuciła propozycje nowych cen usług Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, opartych na rachunku ekonomicznym i zaakceptowanych przez prezydenta miasta. Prawnicy Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego uznali, że jest to naruszenie ustawy regulującej sprawę zaopatrzenia w wodę i odprowadzanie ścieków. W opinii łomżyńskich radnych, ustawa ta narusza uprawnienia samorządu. W tej samej sprawie, ale z zupełnie inną intencją, zwrócili się do Kancelarii Sejmu samorządowcy z Zambrowa. Domagają się, by z ustawy usunięte zostały zapisy angażujące rady w sprawę uchwalania cen. Problem powinien być pozostawiony jedynie organom wykonawczym, czyli wójtom, burmistrzom lub prezydentom. W tej chwili radni muszą uchwalić, ponosząc za to odpowiedzialność, nie mając żadnego wpływu na ceny.

ODCISK NA LOTNISKU

Od poniedziałku, 5 stycznia, na 115 lotniskach i w 14 głównych portach morskich USA przybywający do Ameryki obywatele państw, których dotyczy obowiązek posiadania wizy wjazdowej, czyli także Polacy, przechodzą nową procedurę kontroli tożsamości.

Każdy wjeżdżający do USA musi poddać się pobieraniu odcisków dwóch palców. Będzie także sfotografowany. Odciski palców będą skanowane elektronicznie.

W niedługim czasie uruchomiony zostanie także system rejestracji wyjazdów. Podróżni będą musieli wówczas pamiętać o odcisnięciu swoich palców w samoobsługowych punktach w portach lotniczych i morskich. W przeciwnym razie komputer nie wyrejestruje ich z USA, co może stworzyć problemy przy ponownym wjeździe.

Cała procedura, jak zapewniają Amerykanie, potrwa kilkadziesiąt sekund, nie dłużej niż minutę. Niemniej wydłuży to odprawy i to znacznie. Gdyby pobranie odcisków i fotografowanie trwało tylko 30 sek., i ustawione były dwa elektroniczne stanowiska, przy 200 pasażerach daje to 50 minut.

Oburzeni Brazylijczycy wprowadzili takie same procedury kontroli tożsamości wobec Amerykanów.



STŁUCZKA
997

Od pierwszego stycznia każda, najmniejsza choćby stłuczka (jak zadrapanie lakieru podczas manewrów na parkingu), należy zgłosić policji (tel. 997). W przeciwnym razie firma ubezpieczeniowa nie wypłaci odszkodowania! Nowy przepis może spowodować, że w większych miastach na przybycie policji będzie się czekać nawet kilka godzin. Nowa ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych pojazdów, która nakłada

na kierowcę i policję ten obowiązek, jest sprzeczna z ustawą o prawie drogowym, które zobowiązuje do informowania policji tylko o wypadkach drogowych.

DUCH OPIEKUŃCZY

Po przeszło rocznych zabiegach łomżyńskie Hospicjum pod wezwaniem Ducha Świętego w Łomży będzie mogło prowadzić także opiekę nad przewlekłe chorymi na podstawie kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Będzie to jedyna w mieście i powiecie placówka, zajmująca się cierpiącymi na stwardnienie rozsiane, rozmiękczenie mózgu, chorobę Alzheimera, powikłania po wylewach itp. Mimo kontraktu i stałej pomocy ze strony samorządu miejskiego, podopieczni oddziału opieki długoterminowej będą musieli przekazywać część swoich emerytur lub rent, a hospicjum będzie jeszcze potrzebowało dodatkowego wsparcia na utrzymanie i spłacenie długów związanych z niedawną rozbudową. Kontynuowane będą np. uliczne kwesty.

ZAPROSILI NAS:

• Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Bogutach Piankach — na „Święty Wieczór”.

• Zespół Prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku — na spotkanie z podopiecznymi Domu Dziecka nr 2.

• Rzecznik prasowy wojewody podlaskiego — na konferencję prasową Marka Szczepańskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Pracy i Spraw Społecznych, na kolejne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego na temat sytuacji jednostek ochrony zdrowia w Podlaskiem oraz na konferencję prasową wojewody i prezesa Podlaskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia w Białymstoku, dotyczącą podpisania kontraktów medycznych na rok 2004.

• Burmistrz Augustowa, prezes Zarządu Spółki „Hydrobudowa 6” i właściciel MPPB J.W. „Ślepsk” — na uroczyste przecięcie wstęgi i oddanie do użytku Centrum Informacji Turystycznej oraz nabrzeża Kanału Augustowskiego.

• Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i uczniowie Szkoły Podstawowej w Rutkach — na wigilię szkolną.

• Samorząd Uczniowski i dyrektor Gimnazjum w Radziłowie — na Herody.

• Starosta wysokomazowiecki — na uroczystość otwarcia zmodernizowanego odcinka drogi powiatowej Ciechanowiec — Szepietowo w Dąbrowie Moczydłach.

• Przewodniczący Rady Powiatu Wysokomazowieckiego — na kolejną sesję samorządu.

• Przewodniczący Rady Miasta Zambrów — na kolejną sesję samorządu.

• Przewodniczący Rady Powiatu Łomżyńskiego — na kolejną sesję samorządu.

• Łomżyńskie Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum” pod wezwaniem Świętego Ducha w Łomży — na uroczyste spotkanie wigilijne.

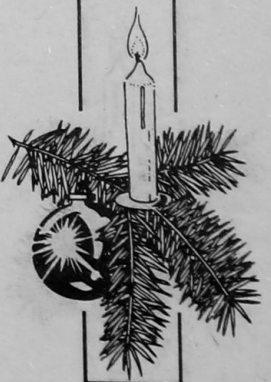
• Diecezjalne Radio Nadzieja w Łomży — na koncert koled pt. „Narodziny Mesjasza”.

• Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży — na kolejną sesję samorządu.

• Ośrodek Adopcyjno-Opiekunczy w Łomży z rodzinami zastępczymi — na spotkanie wigilijne.

• Dzieci, dyrektor i wychowawczynie z Przedszkola Publicznego nr 5 w Łomży — na jasełka i uroczystą wigilię.

• Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży — na otwarcie wystawy poplenerowej Klubu Fotografików Łomżyńskich. Dziękujemy.



KONTAKTY



Lekarze po raz pierwszy pokazali, że dla swoich interesów, słusznych czy nie, są w stanie poświęcić zdrowie pacjenta

Nie ulega wątpliwości, że instytucja lekarza rodzinnego była zdecydowanie najbardziej (i jak dotąd jedynym) udanym ogniwem zreformowanej opieki medycznej. Pacjenci powszechnie narzekali na trudny dostęp do specjalistów; szpitale ugiwały się pod ciężarem zadłużenia, ale lekarze „pierwszego kontaktu” działali sprawnie. I nawet specjaliści nie narzekali na warunki kontraktów z kasami chorych.

Sojusz Lewicy Demokratycznej podczas kampanii wyborczej zapowiadał, że zrobi porządek w służbie zdrowia. Nowa władza w miejsce znienawidzonych kas chorych powołała Narodowy Fundusz Zdrowia. W ustawie o NFZ zapisane zostały nowe obowiązki lekarzy rodzinnych, między innymi: całodobowa obsługa medyczna, nocne wyjazdy do pacjentów, organizacja transportu sanitarnego.

Organizacje lekarskie protestowały: przekonywały posłów, że jest to nierealne, bo większość gabinetów (zwłaszcza w małych miejscowościach) nie sprosta tym wymaganiom. Politycy nie słuchali. Głosami koalicji rządowej ustawa została przyjęta.

Na początku grudnia okazało się, iż w 5 województwach, w tym w Podlaskiem, większość gabinetów lekarskich nie złożyła ofert. Dyrektorzy regionalnych oddziałów NFZ byli pewni swego: inni przejmą waszych pacjentów. Nikt nie zostanie bez opieki medycznej, zapowiadali publicznie.

Lekarze ostrzegali, że od nowego roku nie otworzą gabinetów. Jak zapowiadali, tak zrobili. Rząd wydawał się zaskoczony. „Nie spodziewaliśmy się zamykania przychodni”, powiedział prezes NFZ Krzysztof Panas. Równie zdumiony był minister Leszek Sikorski. Najwyraźniej nie znali siły zawodowej solidarności i... strachu. W województwach, w których w kierownictwach kolegów lekarzy rodzinnych znaleźli się zde-



Zepsute zdrowie

cydowani przeciwnicy zmian, a także o opozycyjnej opcji politycznej, a tak było w Podlaskiem, lekarze otrzymywali wręcz pisma z groźbami o wyciągnięciu konsekwencji wobec tych, którzy się wyłamią i kontrakt podpiszą. Ci, którzy mimo wszystko się zdecydowali, choćby dlatego, że zainwestowali duże pieniądze w nowe gabinety, by móc złożyć ofertę, na własnej skórze odczuli ostracyzm kolegów.

Ostatecznie porozumienie między ministrem zdrowia a lekarzami zostało we wtorek przed południem podpisane. Lekarze

wynegocjowali, że nie będą odpowiadać za nocną pomoc lekarską i transport sanitarny swych pacjentów; te usługi kontraktowane będą odrębnie. W tym miejscu jasno trzeba powiedzieć, iż podnoszony i sprzedawany opinii publicznej argument, że zmuszono ich do pracy 24 godziny na dobę oraz dowożenia pacjenta swoim transportem, był fałszywy. Ustawa dopuszczała bowiem, by świadczenia nocnej opieki były zlecone przez lekarzy rodzinnych innym podmiotom. Precyzowała też, że bezpłatny transport do szpitala i z powrotem przysługuje pacjentom na zlecenie lekarza ubezpieczenia zdrowotnego (czyli niekoniecznie rodzinnego; każdego, który miał umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia). Dotyczyło to chorych mających kłopoty z poruszaniem się, w przypadku nagłego zachorowania lub konieczności ciągłego leczenia w szpitalu (na przykład: dowożenia na dializy).

Lekarze wynegocjowali także, że stomatolodzy będą mogli odpłatnie przyjmować poza kolejnością, jeśli pacjent będzie sobie tego życzył i pisemnie wyrazi na to zgodę. Uderzy to uboższych: który stomatolog, mając możliwość zarobienia od razu, będzie się bił w Narodowym Funduszu Zdrowia o zwiększenie limitów? Uderzy także w stomatologów, prowadzących własne, prywatne gabinety, którzy w ich stworzenie, wyposażenie i utrzymanie włożyli dużo własnych pieniędzy.

Lekarze wracają do pracy. Jednak zaufanie między środowiskiem medycznym a pacjentami zostało poważnie naruszone. Postawę lekarzy, którzy zamknęli przed nimi gabinety, pacjenci w zdecydowanej większości odebrali jednoznacznie: dla swoich własnych, słusznych czy nie, interesów, doktorzy są w stanie poświęcić ich zdrowie!

PIOTR SANKOWSKI



Lider branży tkanin meblowych

zatrudni: Specjalistę ds. marketingu

Osoba na tym stanowisku odpowiedzialna będzie za:

- Realizację polityki sprzedaży i marketingu
- Budowanie jasnej i skutecznej strategii firmy na rynku
- Tworzenie planu marketingowego
- Wsparcie działań marketingowych wewnątrz firmy

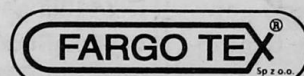
Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia wyższego kierunkowego
- doświadczenia na stanowisku marketingowym
- znajomości nowoczesnych narzędzi marketingowych
- prawo jazdy
- kreatywności, entuzjazmu, umiejętności komunikacyjnych oraz wysokiej kultury osobistej

Oferujemy:

- pracę na samodzielnym stanowisku
- rozwój zawodowy — szkolenia
- pracę w młodym, dynamicznym zespole
- bardzo atrakcyjny system wynagrodzeń

Listy motywacyjne i CV ze zdjęciem prosimy przysyłać w ciągu 7 dni od ukazania się ogłoszenia na adres:
Fargotex Sp. z o.o. Al. J. Piłsudskiego 82 18-402 Łomża
fargotex@fargotex.pl



Lider branży tkanin meblowych

zatrudni: SEKRETARKE

Idealna kandydatka powinna spełniać następujące wymagania:

- wykształcenie min. średnie
- doświadczenie zawodowe w handlu
- komunikatywna znajomość języka angielskiego
- bardzo dobra znajomość obsługi komputera (pakiet Ms. Office)
- umiejętność obsługi urządzeń biurowych
- mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku

Oferujemy:

- ciekawą pracę w nowoczesnej i rozwijającej się firmie
- atrakcyjny system wynagrodzeń

Listy motywacyjne i CV ze zdjęciem prosimy przysyłać na adres:

Fargotex Sp. z o.o.
Al. J. Piłsudskiego 82
18-402 Łomża
fargotex@fargotex.pl

REKLAMA

REKLAMA



KONTAKTY



XII FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY



Do tej pory Łomża otrzymała od Orkiestry: przyłóżkowy aparat rentgenowski, ultrasonograf, inkubator transportowy z respiratorem, pulsoksymetr (aparat do monitorowania podstawowych funkcji życiowych), aparat do przesiewowego badania słuchu u noworodków, oftalmoskop do badania dna oka u wcześniaków, laryngoskop, resuscytator mechaniczny, dwie deski ortopedyczne i dwa zestawy kołnierzy ortopedycznych z torbą. W sumie sprzęt wartości ponad 650 tys. złotych.

W niedzielę gramy w kolejnym finale.

W Łomży główny koncert organizuje Radio BAB z Pawłem Wądołowskim, szefem sztabu. „Kontakty”, jak co roku, sprawują patronat prasowy.

Orkiestra zaczyna już w czwartek, 8 stycznia, dyskoteką w Zespole Szkół Ekonomicznych (początek, godz. 17.00).

W sobotę w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 9 turniej sportowy. W niedzielę od rana na ulice miasta wyjdzie z puszkami 350 wolontariuszy.



szczy, uczniów łomżyńskich szkół. W tym roku „orkiestrowe” puszki na cały kraj rozsyłali harcerze z Łomży, skupieni przy Łomżyńskim Sztapie Orkiestry.

W samo południe na Starym Rynku rozpoczyna się koncert zespołów; muzyka rozrywkowa, rockowa, jazzowa; dla każdego coś dobrego.

— Mamy bardzo dobre zespoły i utalentowaną młodzież. Mamy się czym pochwalić, a to jest także okazja, żeby oni mogli się pokazać. Nie zapraszamy specjalnie żadnej gwiazdy, żeby nie wydawać dodatkowo pieniędzy, które przeznaczymy na Orkiestrę — mówi Paweł Wądołowski.

Łomża otrzymała jeden złoty medal (w całym kraju jest ich trzysta, zastępują dawne złote

XII finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy już w niedzielę, 11 stycznia.

Na ulice całego kraju wyjdą wolontariusze z puszkami. W większych miastach i ośrodkach będą koncerty z gwiazdami oraz licytacje. Burmistrz Łęczycy zdecydował się zlicytować zamek wybudowany przez Kazimierza Wielkiego w XIV wieku. Licytacja będzie trochę symboliczna: nabywca otrzyma srebrny łańcuch z herbem Łęczycy, złoty sygnet i będzie mógł przyjmować na zamku gości.

Tegoroczna zbiórka przeznaczona będzie już po raz drugi na zakup sprzętu dla ratowania życia niemowląt i dzieci młodszych.

Zagrajmy!

serduszka). Jego licytacja będzie odbywała się na antenie Radia BAB. Licytacja koszułek, innych orkiestrowych gadżetów oraz obrazów, dzieł sztuki i przedmiotów ofiarowanych przez sponsorów będzie także na Starym Rynku w trakcie głównego koncertu.

Po Łomży będzie jeździł Wesoły Autobus Orkiestry; w którym zabawę organizują harcerze 59 DH „Ptaki Ptakom”. W autobusie porady doradcy ubezpieczeniowego, Święty Mikołaj, przewóz na bezpłatne badania lekarskie do firmy Eskulap. A o godzinie 20.00 „Świąteczko do nieba” na Starym Rynku.



W Białymstoku głównym organizatorem koncertu, który odbędzie się przed Pałacem Branickich, będzie Telewizja Białystok.

Wystąpią zespoły z Białegostoku, Estonii, Litwy, Łotwy, Rosji i Białorusi. Międzynarodowy koncert ma podkreślić wielokulturowość regionu. Będzie muzyka popularna, jazzowa, folkowa i rockowa. Mnóstwo dodatkowych atrakcji, jak wyciskanie ciężarów, pieczenie najdłuższej kiszki ziemniaczanej, licytacje. W miasto z puszkami wyjdzie ponad pół tysiąca wolontariuszy z identyfikatorami.



W Wysokiem Mazowieckiem sztab Orkiestry powołany został w Liceum Ogólnokształcącym. Jego szefem jest Ryszard Flanc, dyrektor Liceum, a zastępcą Zbigniew Skomorowski, prezes

TKKF „Perła”. Zgłosiło się już stu wolontariuszy; uczniowie z liceum, gimnazjum, Szkoły Podstawowej nr 1 i Centrum Kształcenia Zawodowego.

Jak zwykle w Miejskim Domu Kultury będą odbywać się koncerty i aukcja obrazów, rzeźb, gadżetów związanych z Orkiestrą oraz przedmiotów ofiarowanych przez sponsorów. Będą też różne imprezy towarzyszące: tresura psa policyjnego, będzie można zmierzyć poziom cukru i ciśnienie krwi.

Orkiestra w Wysokiem grać będzie pod patronatem burmistrza miasta i starostwa powiatowego. To już szósta edycja w mieście; we wcześniejszych koncertował dwukrotnie Janusz Łaskowski.



Wielka Orkiestra „grać” będzie w Grajewie w piątek, sobotę i niedzielę. W piątek o 17.00 w Klubie Hades odbędzie się koncert rockowy, a w sobotę, godz. 18.00 wieczorek taneczny, podczas którego odbędzie się aukcja. Natomiast w niedzielę od rana odbywać się będzie kwesta uliczna, a o 17.00 koncert zespołów muzycznych w Klubie Hades.



Wójt, Gminny Ośrodek Kultury oraz Gimnazjum i Szkoła Podstawowa w Zbójnej zapraszają w niedzielę, 11 stycznia. Od godz. 8.30 — kwesta uliczna; godz. 16.00 — występy zespołów kolędniczych ze Zbójnej oraz niepełnospraw-



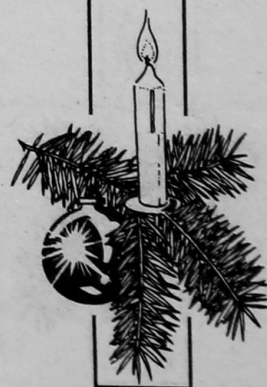
nych artystów z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Łomży; około godz. 17.00 — aukcja, głównie rękodzieła twórców ludowych z gminy oraz prac dziecięcych; godz. 20.00 — świąteczko do nieba oraz koncert zespołu wokalo-instrumentalnego „Itex” ze Zbójnej.

GWIAZDKA Z NIEBA

Na tradycyjny charytatywny koncert pn. „Gwiazdka z nieba” zaprasza Miejski Dom Kultury w Łomży do Kościoła Ojców Kapucynów. Polskie kolędy i inne utwory, związane z Bożym Narodzeniem wykonają żeńska część chóru Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego, współorganizatora koncertu oraz grupa wokalna „eMDeK”, prowadzone przez Magdę Synow. Gościem specjalnym będzie Grażyna Łobaszewska, znana piosenkarka i wokalistka jazzowa, której na instrumentach klawiszowych akompaniuje Piotr Mania. Zapowiada się prawdziwa duchowa uczta.

Tradycyjnie podczas „Gwiazdki z nieba” będą zbierane pieniądze na działalność parafialnej świetlicy „Promyczek”, która codziennie służy dzieciom z najbardziej potrzebujących rodzin.

Koncert, który poprowadzi Ewa Zawłocka, odbędzie się 15 stycznia (czwartek) o godz. 19.30.



— W PSL dochodzi do głosu opcja, skłaniająca się ku prawicy. Jego lidera upatruje się w Januszu Wojciechowskim. Czy takie tendencje ujawniają się także w Stronnictwie w województwie podlaskim?

— Te tendencje są widoczne w całym PSL i można zastanawiać się, jakie z tym wiążą się obawy czy nadzieje. Warto przypomnieć, że ruch ludowy w Polsce ma ponad sto lat. PSL jest na jego wierzchołku. Jest to partia, która zawsze liczyła się na scenie politycz-

torycznym partnerem. Wśród naszych członków są wójtowie, burmistrzowie, starostowie, marszałkowie. To autentyczni gospodarze terenu, którzy mają wiedzę i doświadczenie, i tym zdobywają sympatię dla Stronnictwa. Razem musimy zapoczątkować zdrową chadecję. Wiele ośrodków w takim rozwiązaniu dostrzega kompromisową formułę dla PSL. Nie będzie w partii jakiegos odłamu prawicowego, żadnego władzy, i lewicowego, który nie chce jej oddać. W czasie

Powieje

Z KRZYSZTOFEM TOŁWIŃSKIM

wicemarszałkiem województwa podlaskiego

prezesem PSL powiatu siemiatyckiego

członkiem Zarządu Wojewódzkiego PSL w Białymstoku

rozmawia Maria Tocka

odrodzeniem?

nej. Jakie dziś jest jej oblicze? Nie jest ani lewicą, ani w dosłownym tego słowa znaczeniu prawicą. Była i jest partią ruchu ludowego, zawsze związaną z wsią. W krajach europejskich nastąpiła transformacja ludowców w stronę chadecji; między innymi w Austrii ruch ludowy przekształcił się właśnie w chadecję. W Polsce ruch ludowy musi także dostosować się do europejskiej i krajowej sceny politycznej. Wyznajemy zasady społecznej nauki Kościoła, która przecież zawsze była wyczulona na warstwy ubogie, a te trwale wpisane były w dzieje PSL. Hołdujemy chrześcijańskiej demokracji. I to jest właściwy kierunek dla PSL. To przyszłość PSL także w województwie. W sferach rządowych PSL się liczy, jest mery-

Kongresu PSL będziemy wybierać prezesa spośród dwóch kandydatów: Jarosława Kalinowskiego i Janusza Wojciechowskiego. Ja opowiadam się za Kalinowskim.

— Choć PSL liczył się na scenie politycznej, jednak szybko został usunięty z koalicji i stracił w stosunku do Samoobrony. Czy w województwie podlaskim jest podobnie?

— Elektorat PSL jest „podbierany” przez Samoobronę i Ligę Polskich Rodzin. Nie jest to wina ani zasługa Samoobrony, tylko nasz błąd, że w pewnych kwestiach nie wykazaliśmy zdecydowania. Natomiast LPR zagarnęła nasz dorobek, tradycje i symbole (Rota). PSL ma wiele szacunku dla siebie i wielki szacunek do symboli narodowych; nig-

dy się z nimi nie obnosił i nie będzie licytować. Czy tracimy? Powiem tak: komu nie po drodze z nami, może odejść. Trzeba jednak pamiętać, że w naszym województwie, regionie wybitnie rolniczym, i — niestety — biednym, PSL odgrywa wiodącą rolę. Bierze odpowiedzialność za wieś i rolnictwo, które tu ma wyraźnie dwa kierunki: towarowo-przemysłowe (mleczarstwo) i tradycyjne (chronione także przez światowe organizacje). I PSL, który czuje się odpowiedzialny, musi szukać rozwiązania pomyślnego dla obu kierunków, czyli także dla rolnictwa tradycyjnego. Myślę, że inni to dostrzegają

i dlatego w województwie nie ma wielkich strat.

— Z jakim programem PSL województwa podlaskiego wystąpi na Zjeździe i Kongresie?

— PSL w województwie jest tylko częścią partii i nie będziemy tworzyć czegoś odrębnego. Pragnę podkreślić, że nie jesteśmy partią tylko rolniczą. Doskonale się na tym znamy, ale jesteśmy także w stanie odpowiadać w regionie za służbę zdrowie, geodezję, edukację. PSL to partia ludzi merytorycznie przygotowanych. Nasz program będzie dotyczył wszystkich dziedzin gospodarki i życia.

— Dziękuję za rozmowę.



100 lat mało jeszcze!

100 lat przeżyła Anastazja Stefanowicz ze Szczuczyna. Urodziła się w Szczuczynie jako córka Konstantego Dawidowskiego i Marianny z Drzewakowskich. Była najstarszą z czwórki rodzeństwa (Anastazja, Władysław, Dawid, Stanisław). Ojciec, Konstanty, przed I wojną światową przebywał w Stanach Zjednoczonych, a po powrocie do kraju złożył zarobione pieniądze w carskim banku. Wybuchła wojna, pieniądze przepadły. Konstanty otrzymał powołanie do wojska. Zginął w 1914 roku, prawdopodobnie pod Brześciem. Matka wyszła za mąż za brata zmarłego. Rodzina pracowała w okolicznych dworach.

Anastazja w wieku 22 lat poślubiła Jana Stefanowicza. Zamieszkali w Boguszach. Tam przyszło na świat pięcioro dzieci (jed-

no zmarło jako niemowlę). W czasie II wojny światowej Jan zmarł na gruźlicę. Syn Jan (19 lat) został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. W czasie ucieczki przeżył się, długo chorował. Zmarł na gruźlicę w 1955 roku. W 1958 r. zmarła córka Maria, osierociła 3 dzieci. Anastazja Stefanowicz mieszka obecnie w Szczuczynie z wnukiem Stanisławem oraz jego rodziną, żoną Teresą i synami Jackiem, Piotrem i Pawłem. Jest bardzo energiczna i aktywna. Interesuje się polityką, ogląda wszystkie programy informacyjne. Nigdy nie chorowała. Była tylko raz w szpitalu (zapalenie wyrostka robaczkowego). Nigdy nie piła alkoholu, nie paliła papierosów. Całe życie ciężko pracowała.

Na zdjęciu: jubilatka w otoczeniu gości urodzinowych



Kino w naszym życiu pojawiło się niespodziewanie. Czas pokazał, że dziesiąta muza to naprawdę ktoś ważny! Mąż pracował dla niej czterdzieści dwa lata, ja trzydzieści sześć. Minęły błyskawicznie jak wszystko, co piękne! — mówi Eufrozyna Kupis z Grabowa, operator filmowy, lat 73.

— To był piękny czas, bo kochałmy naszą pracę. To był cały nasz świat! — dodaje Jan Kupis, operator filmowy, lat 78.

„Filmowe” życie zaczęło się dla nich w latach pięćdziesiątych. Kino „Junak”, naprzeciw sklepu w centrum Grabowa, przydawało mu prestiżu. Widzów nigdy nie brakowało.

W 1958 roku Jan Kupis został kierownikiem „Junaka”, a jego żona sprzątaczką.

— Zarabiałam 80 złotych miesięcznie — wspomina. — Nigdy nie myślałam, że w to miejsce „wsiaknę” nie tylko ze szczotką, ale przede wszystkim z sercem!

Po kilku latach Jan Kupis stracił kierownicze stanowisko, pozostając pracownikiem gospodarczym. Nie zmienił się natomiast operator Jan Hojło. Nie zmieniał się także ustalony „porządek rzeczy”: jeden seans w każdą środę (4 złote bilet dla dorosłych), bajkowy poranek dla dzieci (2 złote) i seans w każdą niedzielę. W pozostałe dni „Junak” stawał się kinem objazdowym.

Po pewnym czasie Jan Kupis wrócił na kierownicze stanowisko. Niebawem, z powodu rodzinnej tragedii, zwolnił się dotychczasowy operator.

— Od dawna miałem zezwolenie na obsługiwanie aparatów filmowych i od dawna pociągala mnie właśnie aparatura, a nie kierownictwo — wspomina Jan Kupis. — Sam zgłosiłem dyrekcji w Białymstoku: chcę być operatorem. Zgodzili się. Dla żony i dla mnie zaczął się wspaniały czas naszego życia!

Oto dwie filmowe „szesnastki”: aparat „Ukraina” i AP 14.

Oto biały składany ekran: trzy na cztery metry.

Oto czarne koce.

Oto konie i furmanka Jana Duchnowskiego z pobliskich Świdrów Dobrzyc. I w drogę!

Konopki, Guty, Przyborowo, Suraty, Kurkowo, Lachowo, Rydzewo, Filipki Duże, Danowo, Kumelsk, Glinki, Wiszowate, Skroda Wielka. Szkoła, świetlica, klub „Ruchu”, remiza. W upał i burzę z piorunami, w ulewę i mróz.

— Nie czekaliśmy na widzów. To oni zawsze czekali na nas — wspomina Jan Kupis. — Wcześniej uzgadnialiśmy dzień i godzinę seansu z kierownikiem szkoły lub klubu albo z sołtysem. Plakaty podawaliśmy przez listonosza. Wszystko grało! Bo tak powinno być w każdej pracy. Nigdy nie zapomnę Andrzeja z Kurkowa. Miał wtedy kilkanaście lat. Kiedy tylko zobaczył naszą

„filmową” furmankę, biegł przez wieś i wołał: „Kino jedzie! Kino jedzie!”. A potem pomagał nam ustawiać sprzęt i przygotowywać wszystko do seansu. To był prawdziwy kinoman!

Najwięcej widzów przyciągały filmowe adaptacje wielkich dzieł literatury polskiej. Na „Krzyżaków”, „Faraona” czy „Lalkę” przychodziły całe wsie. Dosłownie! Niejednokrotnie matki zasiadały przed ekranem, trzymając w objęciach śpiące niemowlę! Ludzie lubili także rodzime komedie przedwojenne. „Pani minister tańczy”, „Piętro wyżej”, „Czy Lucyna to dziewczyna” bawiły jednakowo! Powodzenie, szczególnie wśród kobiet, miały filmowe romanse. „Wrzos”, „Kłamstwo Krystyny” niezmiennie oznaczały łzy.



Ostatni seans filmowy

W kinie „Junak”, jak we wszystkich kinach kraju, obowiązywał plan sprzedaży biletów. Nie było wątpliwości, że najgorzej będzie w listopadzie. Tradycyjne „Dni filmu radzieckiego” oznaczały przede wszystkim widowisko szkolną; dorośli z reguły czekali na powrót repertuaru „normalnego”.

— Dzięki dobrym kontaktom z dystrybucją w Białymstoku, radziliśmy sobie i z tym: podpisywało się odbiór kopii z filmem radzieckim, a brało się amerykańskie westerny, francuskie dzieła z Jeanem Gabinem albo komedie z Louisem de Funesem — wspomina Eufrozyna Kupis. — Ale rosyjskie filmy też wyświetlaliśmy w ciągu roku. Na „Losie człowieka” z Bondarczukiem płakały i kobiety, i mężczyźni. Ja też. Za każdym razem...

Na objazdowe kino „Junak” ludzie wszędzie czekali z radością; jednakowo i w zimnej remizie, i w czasie żniw.

— Umęczeni pracą od rana do zmierzchu, nigdy nie rezygnowali z seansu! — wspomina Jan Kupis. — Latem, gdziekolwiek przyjechalibyśmy, był ten sam obrazek: wchodzi gospodarz do remizy (często ze swoim stołkiem), kładzie na krześle czapkę i mówi: „Teraz idę do ob-

razdka”. Tak wyglądała rezerwacja!

— Kiedy po projekcji, bywało o północy, pakowaliśmy sprzęt na furmankę, ludzie nas nie odstępowali. Każdy chciał usłyszeć, kiedy następny seans i co to będzie. Każdy już w tym momencie cieszył się na nasz przyjazd. Trzeba było widzieć tę radość z serca! Bo kino oznaczało wtedy dla wsi wspaniałą rozrywkę, na swój sposób wielkie święto. Bo chociaż film to iluzja, zawsze czegoś uczy, daje wytchnienie od zmartwień — uważa Eufrozyna Kupis.

W 1968 roku została kierowniczką „Junaka”. Kino wyposażone zostało w dwa nowoczesne projektory i panoramiczny ekran.

— Oboje musieliśmy skończyć kurs obsługi nowych aparatów. Trzeba było jechać aż do Wrocławia — wspo-

wała do stanu wojennego. Grudniowej nocy 1981 roku kino zostało zamknięte, a cztery dni później Eufrozyna Kupis otrzymała od naczelnika gminy „powołanie do grupy antyspekulacyjnej”. Do odwołania.

— I jedno, i drugie spadło na mnie jak grom z jasnego nieba — wspomina. — Zamiast obsługiwać projektor, teraz miałam kontrolować sklepy, w których i tak nic nie było! Chciałam wtedy krzyczeć: „Ludzie, ja kocham kino! Ja się nie nadaję do innej pracy!”. Przemęczyłam się tak trzy miesiące, bo pewnego dnia postanowiłam: koniec! Pojechałam do naszej dyrekcji w Białymstoku, z którą zawsze bardzo dobrze nam się współpracowało. Za parę dni przysłali pierwszy film. Otworzyliśmy kino. Przyszedł tłum. Ludzie byli tego spragnieni! A ja płakałam z radości...

Wielkim hitem w kraju okazało się „Wejście smoka”. Jednocześnie kopia dotarła do Białegostoku i Suwałk, lada moment miała dotrzeć do Łomży. Oczywiście, Grabowo nie istniało w „smoczym” pierwszym rzędzie. Ale zaistniało! Przed Łomżą! Eufrozyna Kupis wpadła na pomysł: „Wejście smoka” wyświetli na sesji Rady Gminy! Do Białegostoku po kopię pojechał mąż.

— Graliśmy od rana do wieczora — wspomina Jan Kupis. — Na tym filmie, w ciągu pięciu dni, wyrobiliśmy roczny plan sprzedaży biletów!

Tłumy widzów, nawet z Kolna, przyciągnął do „Romy” także film dokumentalny o polskim Papieżu. Niestety, już nie obejrzeni go mieszkańcy okolicznych wsi, gdzie tyle lat witali objazdowe kino...

Ostatni seans filmowy nadszedł i dla „Romy”... Rok 1989.

— Od trzech lat byłam już emerytką — wspomina Eufrozyna Kupis. — Kiedy zamykali kino, siedziałam i płakałam. Ba, jeszcze co najmniej rok cierpiałam na tę „filmową” chorobę. Kiedy uświadomiłam sobie, że spędzaliśmy w kinie więcej czasu niż w domu; że nawet bliska rodzina dzwoniła do nas właśnie do kina; że nasze dzieci od małego kojarzyły nas z tym miejscem; że... Długo nie mogłam się pozbierać, bo to właśnie kino stało się naszym drugim domem!

Dzisiaj „Roma” to ruina. Ludzie mają telewizję, wideo i komputery na wyciągnięcie ręki.

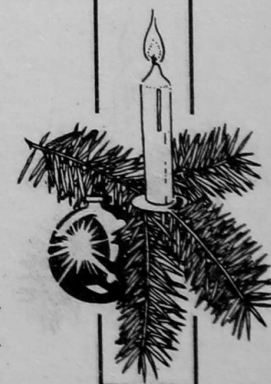
— Jestem przekonana: gdyby tylko nasze kino znów zaczęło grać, przysłoby całe Grabowo! — mówi optymistycznie Eufrozyna Kupis.

— Film to sztuka nieśmiertelna, której prawdziwym miejscem jest tylko i wyłącznie kino, bo ona tutaj się urodziła — dodaje Jan Kupis.

GABRIELA SZCZESNA

Na zdjęciu: Eufrozyna i Jan Kupisowie

KONTAKTY



Mogiły z pochówków socjalnych w Łomży znajdują się na cmentarzu komunalnym pod murem.

— Nie ma ich dużo. Do wyjątkowych sytuacji należą takie, kiedy na grobie pisze się NN, czyli nazwisko nieznane — mówi Janina Picewicz-Znosko, dyrektor Miejskiego

nej ani bliższej, ani dalszej rodziny. Szpital zgłosił jego odejście i MOPS zajął się pogrzebem. Został pochowany zgodnie z wyznawaną przez siebie religią. Przy tej trumnie nikt nie stanął. Na ten pogrzeb nikt nie przyszedł.

Podobnie było dwa lata temu: ciało znalezione zosta-

obliczu śmierci rodzina się mobilizuje i składa na pochówek albo prosi o pomoc Ośrodka.

W ubiegłym roku w Suwałkach bez rodziny i bliskich zostało pochowane niemowlę, znalezione na śmietniku.

— Jest mogiłka, zadbane jak inne, bezimiennego nowo-

— Przy zgłoszeniu śmierci bezdomnego, w pierwszej kolejności poszukujemy jego rodziny. Ustalamy, czy jest ktoś uprawniony do zasiłku pogrzebowego. Wówczas pochówek w mniejszym stopniu obciąża budżet miasta. Ale nie zawsze można to ustalić i nie zawsze istnieje rodzina. Są przecież bezdomni, samotni — mówi dyrektor Kazimierz Kuczek.

W Białymstoku wśród bezdomnych są przyjezdni z różnych miejscowości. Kiedy odchodzą, koszty pogrzebu pokrywa miasto. Średnio taki pochówek kosztuje tysiąc złotych. Pochówki socjalne mają swoje stałe miejsce: na górcie miejskiego cmentarza. Kiedyś właśnie tu kończył się cmentarz. Ale z biegiem lat był powiększany i dziś „górką” znajduje się prawie w środku.

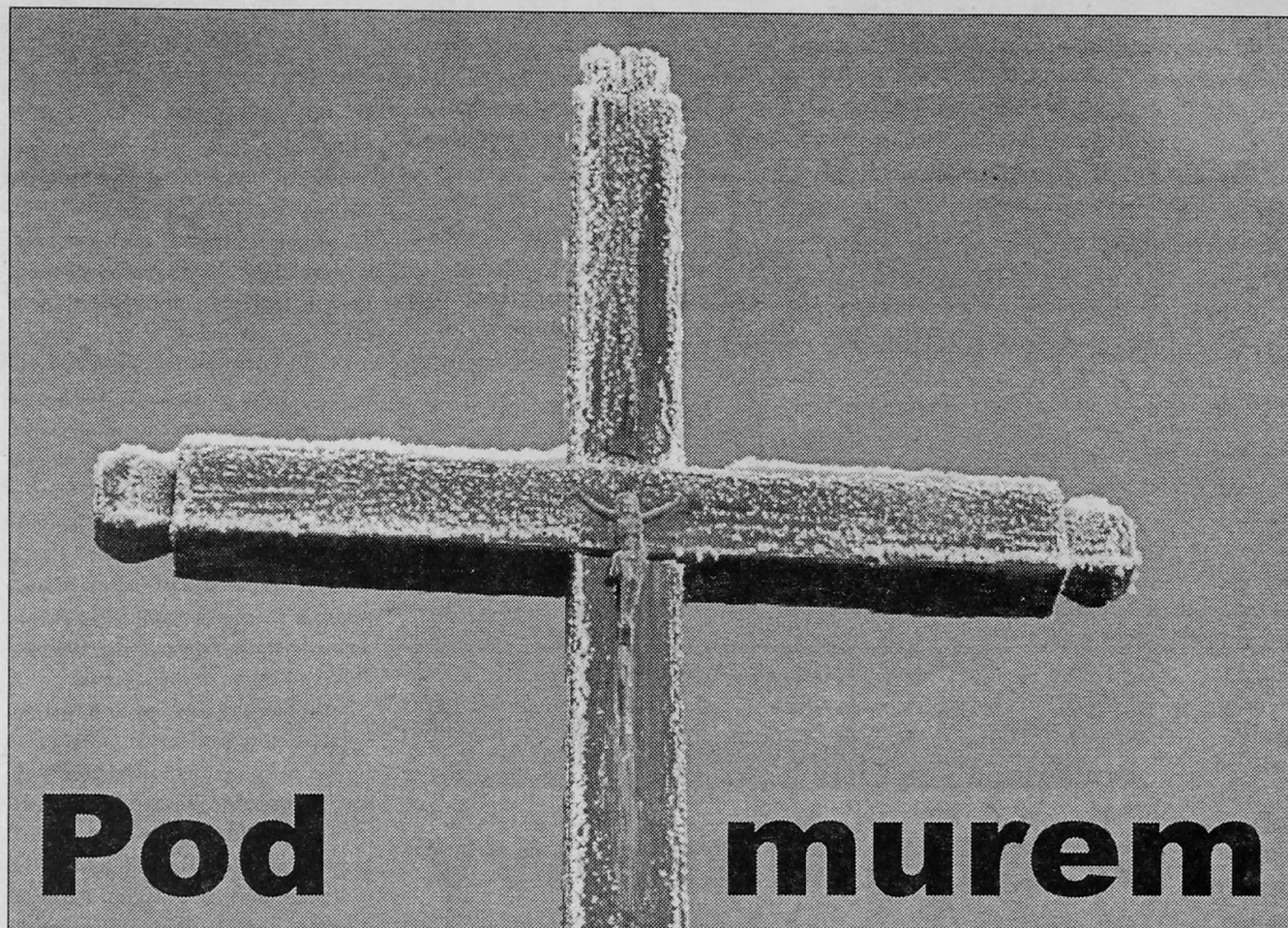
Niezidentyfikowane pochówki zdarzają się wyjątkowo: jeden, dwa w roku.

Dyrektor Kazimierz Kuczek pamięta

pogrzeb starszego mężczyzny sprzed trzech lat. Zwłoki nie zostały zidentyfikowane, zmarły na koszt miasta został pogrzebany na cmentarnej „górcie”, bez imienia i nazwiska. W ubiegłym roku ojca poszukiwał syn. Na podstawie zachowanych po zmarłym przez prokuraturę osobistych rzeczach stwierdził, że to jego ojciec.

Po latach syn zatrzymał się przy mogiłce NN...

IRENEUSZ PORAJSKI



Pod murem

Ośrodka Pomocy Społecznej w Łomży.

W ubiegłym roku przyjezdny młody chłopak skoczył z dachu bloku w centrum miasta. Ciało zostało zabrane do szpitalnego sekcjonarium. Policja poszukiwała rodziny i wyjaśniała okoliczności wypadku. Długo nikt się nie zgłaszał, ciało nie zostało zidentyfikowane. W końcu pochówek „turysty — samobójcy” zlecony został ośrodkowi pomocy społecznej. Spoczął jako NN na cmentarzu komunalnym w Łomży. Po kilku miesiącach okazało się, że był to uciekinier z wojska. Miał rodzinę.

Koszty pogrzebu NN pokrywa miasto. Zakup trumny, ubrania, inne opłaty to w sumie prawie tysiąc złotych. W 1991 roku Zarząd Miasta Łomży podpisał porozumienie z Andrzejem Marczykiem, właścicielem zakładu pogrzebowego, na pięć bezpłatnych pochówków w roku.

W ubiegłym roku w Szpitalu Wojewódzkim zmarł samotny mężczyzna. Nie miał żad-

ło w rozkładzie. Zgłoszenie przyszło z prokuratury. Niezidentyfikowany, pogrzebany został pod murem. Na ten pogrzeb też nikt nie przyszedł.

Jednak na większość pogrzebów, nawet finansowanych z budżetu miasta, przychodzi choć garstka ludzi. Dyrektor J. Picewicz-Znosko mówi, że zdarzają się przypadki, iż jest jakaś dalsza rodzina albo nawet bliższa, z którą za życia zmarły z różnych powodów nie utrzymywał kontaktów. W dniu śmierci ujawniają się jacyś krewni, ale sytuacja tej rodziny jest na tyle trudna, że nie stać jej na pogrzeb. Wtedy Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej ustala, czy zmarły korzystał za życia ze świadczeń emerytalnych lub rentowych i czy przysługuje zasiłek pogrzebowy. Jeśli nie, część kosztów pogrzebu pokrywa MOPS.

— Bieda sięga aż do grobu — mówi Maria Kowalewska, pracownik socjalny Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Suwałkach.

Najczęściej jest tak, że w

rodka... — mówi Maria Kowalewska.

Więcej pochówków socjalnych bywa w dużych ośrodkach. W Białymstoku, jak poinformował Kazimierz Kuczek, zastępca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, takich pogrzebów zdarza się w roku trzydzieści kilka. Najczęściej jednak są to zmarli, którzy mają bliższą i dalszą rodzinę, ale ani jedna, ani druga strona nie utrzymywała ze sobą żadnego kontaktu.

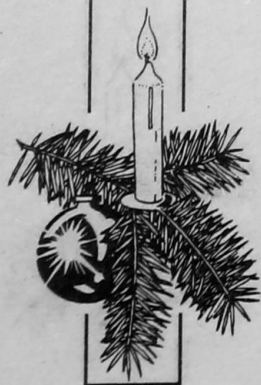
Ratujmy Michała!

O pomoc finansową dla 11-letniego Michała Wyki apeluje Fundacja na rzecz Osób Niewidomych i Niepełnosprawnych „Pomóż i Ty”.

Chłopiec, który na skutek oparzenia prądem stracił obie ręce, potrzebuje tzw. inteligentnych, bardzo drogich protez: kosztują 60 tysięcy złotych! Rodziców Michała nie stać na tak wielki wydatek. Dotychczas, dzięki ludziom dobrej woli, udało się zebrać

42 tysiące złotych. Liczy się każda złotówka! To szansa na powrót tak ciężko doświadczonego przez los chłopca do normalnego życia!

Pieniądze można wpłacać na konto Fundacji „Pomóż i Ty”: Bank Millennium S.A. nr 63 11602202 00000000 29206273 z dopiskiem „bioprotezy dla Michała Wyki”. Kwota przekazana na cel charytatywny zmniejsza podstawę opodatkowania.



„Rodzina to kościół domowy”, mówi matuszka Antonina, żona batiuszki,
ks. dr. Grzegorza Sosny, proboszcza parafii w Rybołach



Matuszka Antonia z wnuczkami przygotowuje się do Świąt Bożego Narodzenia. Wnuczki pomagają robić prosfory. Potem trzeba robić i kutię, i pierożki, i karpia, i kisiel żurawinowy, i kisiel owsiany. Wnuczka Hania ma piękny głos, więc podśpiewuje ulubioną kolędę babci o świętej Barbarze, która zbudowała cerkiew i teraz raduje się i ziemia, i niebo.

Batiuszka Grzegorz Sosna, proboszcz parafii prawosławnej Kosmy i Damiana w Rybołach, poznał Antoninę w 1956 roku. Pamięta dokładnie, bo na odpust świętych Piotra i Pawła w Dubiczach Cerkiewnych była potańcówka. Antonia chodziła do dziesiątej klasy liceum ogólnokształcącego. Znali się trzy lata. Pobrali, kiedy kończył seminarium. Antonina młoda miała wtedy dwadzieścia lat.

Rola matuszki jest bardzo ważna, bo przyszły kapłan otrzymuje sakrament małżeństwa, a później sakrament kapłaństwa. Błogosławiony jest duchowny i jego żona.

Pierwszą ich parafią był Kodeń. Akcja „Wisła” bardzo ją zubożyła, wielu wiernych wyjechało na Ziemię Odzyska-

ne, pozostali byli zastraszeni. Młoda matuszka pracowała jako nauczycielka, podtrzymywała uczniów na duchu, mówiła im, że nie są gorsi, powinni być dumni, że należą do cerkwi prawosławnej i podtrzymują wiarę przodków. Gdy teraz patrzą na swoją pracę w Kodniu widzą, że ich trud nie poszedł na marne. Parafia się roz-

rosła, budowana jest nowa cerkiew. Potem były Siemiatycze. Ksiądz Grzegorz był tu wikariuszem. Urodziły się dzieci, więc na matuszkę spadły obowiązki domowe.

Drzwi domu parafialnego w Rybołach zawsze są otwarte. Ksiądz Grzegorz i matuszka są znani ze swoich badań historycznych, dlatego przybywa-

ją tu także goście z kraju i zagranicy. Ksiądz jest doktorem historii, przygotowuje habilitację.

W historię prawosławia w Podlaskiem wciągnął Antoninę. W Rybołach jest piękny zwyczaj święcenia pól. W dziewiętnastowiecznej kronice przeczytała, że matuszki ofiarowywały utensylia cerkiewne. Postanowiła przedłużyć tradycję. Na ile ją stać, ofiarowuje do cerkwi ikony, dywany.

Dziś matuszki studiują w Akademii Chrześcijańskiej, metropolita warszawski i całej Polski Sawa organizuje spotkania, podczas których dzielą się doświadczeniami, planują pracę w parafii i rodzinie. Na najbliższe w Dubiczach Cerkiewnych matuszka Antonina przygotowuje referat zatytułowany „Godność matuszki”.

Matuszka



Rodzina tworzy kościół domowy. Wychowałam syna i córkę, z których jestem dumna — mówi — Teraz chcę przekazać tradycje i obyczaje wnuczkom. Kiedy jest procesja i biorą ikony do ręki, z radością patrzę, że moja nauka nie poszła na marne! Uczę je tolerancji, bo jeżeli będą szanować inny obrządek, to i ich uszanują.

Batiuszka Grzegorz z matuszką Antonią trzy lata temu otrzymali Nagrodę im. Brata Alberta za dokumentowanie dziejów kościoła prawosławnego. Uroczystość odbyła się w Pałacu Łazienkowskim w Warszawie; zamiast kwiatów wręczono im choinki, bo było to w okresie Bożego Narodzenia.

Przed tymi świętami też zostali wyróżnieni: prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył ich za „Działalność naukową i wydawniczą w zakresie przedstawienia historii prawosławnych parafii i sanktuariów na Podlasiu”. W Pałacu Prezydenckim byli całą rodziną.

Ale dla matuszki najważniejsze jest, że wnuczka Hania będzie umiała robić prosforę, kutię, pierożki... Że kocha tradycję. I kręcąc się przy przedświątecznych przygotowaniach, podśpiewuje kolędę o świętej Barbarze...

EWA BIESIADA
PR Białystok

Na zdjęciu: matuszka Antonina i ks. dr. Grzegorz Sosna, proboszcz prawosławnej parafii w Rybołach

Polowanie na dusze

Nasze dzieci bardzo chętnie i często rysują. Dla rodziców jest to nieocenione źródło informacji, bowiem rysunek może wiele powiedzieć o przeżyciach i myślach dziecka nawet wtedy, gdy nie potrafi jeszcze ubrać myśli w klarowną formę słów. Rysunek wiele powie także o dorosłym. Proszę wziąć kartkę i narysować rodzinę.

Ważne jest, kogo rysujemy jako pierwszą osobę: czy jest to mężczyzna, czy kobieta. Kolejność mówi bowiem o identyfikacji płciowej. Zwykle mężczyźni (i chłopcy) rysują jako pierwszych ojców, a kobiety (i dziewczynki), matki. Jeśli kolejność jest odwrotna może to oznaczać bardziej złożony rozwój osobowości. Mężczyzna rysujący jako pierwszą kobietę prawdopodobnie jest również wrażliwy i opiekuńczy. W skrajnych przypadkach może znaczyć trudności w pełnieniu roli, którą zwykle w naszej kulturze przypisuje się mężczyznom: bycie aktywnym, przedsiębiorczym czy pewnym siebie.

A co znaczy, gdy jako pierwszą osobę narysowaliśmy siebie? Tak rysują dzieci, które są jeszcze mocno skupione na sobie i spostrzegają świat jako koło, kręcące się wokół piasty, którą stanowią właśnie one. U dorosłych rysowanie siebie na pierwszym miejscu może oznaczać trudność w zrozumieniu perspektywy widzenia świata przez innych ludzi albo egocentryzm.

Spójrzmy, jak jest rozmieszczony rysunek na kartce. Może zajmować niemal całą powierzchnię albo też poszczególne osoby kulą się gdzieś w kącie i są malutkie. Malutkie rysunki wprost informują o zaniżeniu mniemania o sobie. Postacie

olbrzymów, że poczucie niższości jest „leczone” (kompensowane) poprzez nierealne, przesadnie dobre myślenie na swój temat.

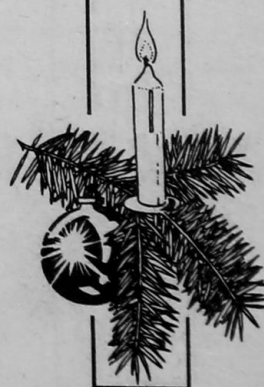
Istotne jest, jaką kreską rysujemy ludzi. Gdy linia jest cienka lub postacie rysowane są krótkimi smużkami, oznacza to przeważnie wrażliwość i delikatność. Tacy ludzie łatwo potrafią wczuć się w innych, ale także łatwo doznają przykrości, spotykając się z szorstkim zachowaniem, boleśnie odczuwają złośliwości, nawet przypadkowe i niezamierzone. Jeśli rysujemy postać silną, grubą kreską, ciągniętą bez wątpliwości i zdecydowanie, oznacza to zwykle, że posiadamy łatwość podejmowania decyzji, jesteśmy pewni siebie, energiczni i aktywni. Niekiedy może być oznaką bagatelizowania potrzeb, pragnień i przeżyć innych lub po prostu niezainteresowanie tą materią.

Dzieci zwykle rysują siebie najbliższej kogoś, z kim czują się najbezpieczniej. Osoba rysowana jako pierwsza jest spostrzegana jako autorytet, jeśli zaś dziecko kogoś nie akceptuje lub boi się, odsuwa go zwykle od innych ludzi na rysunku.

Rzadko się zdarza, by postacie narysowane były w ruchu lub podczas wykonywania czynności. Takie rysunki są przeważnie bardzo diagnostyczne: ich autorzy są ludźmi twórczymi i oryginalnymi, z wysokim poziomem myślenia abstrakcyjnego i umiejętnością wyrażania myśli w postaci symbolicznej (słowa, sztuka, nauka).

MARCIN FLORKOWSKI

(autor, doktor psychologii, jest wykładowcą Uniwersytetu Opolskiego).



KONTAKTY



Autorem kurdeszowej piosenki jest najprawdopodobniej skądinąd stateczny ks. Franciszek Bohomolec, jezuita, ale także autor „komedii polskich”. Książd przyjaźnił się z Grzegorzem Łyszkiewiczem, znanym kupcem warszawskim, którego piwnica słynęła z przedniego węgrzyna. Był Bohomolec jednym z tych, którzy sprawiali, że w XVIII-wiecznej Warszawie nudzić się nie było podobne, co też zauważyli cudzoziemcy.

Karnawał to przede wszystkim taniec. Już w „Kronice” Długosza można znaleźć informację, że książę gnieźnieński Popiel II, ten co go myszy zjadły, „zajmował się urządzeniem przeciągłych hulank i tańców”. Co tam zresztą mityczny książę, skoro autor dzieła tak statecznego jak „Historia Polonica” wytyka żonie Kazimierza Wielkiego, Annie, iż „tańcom, zabawom i uciechom światowym, nazbyt była oddana”. O namiętności Polek do tańca pisał też Jan z Czarnolasu: „Ale na tańcie są łatwego ducha, / Urwałaby się druga i z łańcucha”.

Gniotek, gniewus, hajduk, wyrwaniec to tylko niektóre z ponad dwudziestu najstarszych tańców, jakie odnotował skrupulatny Gloger. Samego poloneza rozróżniał warianty: pieszy, klaskany, odbijany.

W Polsce karnawał zwano też zapustami: jedzie zapust na koniu, wywija po moście, frasują się komornice, co będą jeść w poście. Trzy ostatnie dni karnawałowego szaleństwa (nie owijając w bawełnę) zwano mięsopustem. Niedziela, poniedziałek i wtorek do północy to był jeden wielki bal z tańcami, obżarstwem, pijatykami, przebieraniami, kuligami. Jednym słowem: mordercza trzydniówka!

Kulig, obowiązkowa zabawa w czas zapustów, to było coś. Dzięki Ludwikowi Klermontowi, sekretarzowi królowej Marysienki wiemy, jak porządny kulig powinien wyglądać. Na przodzie koniecznie 24 Tatarów na koniach, a za nimi 10 sań „z muzyką”, na każdych saniach inna. Jechali więc Żydzi z cymbalami, Ukraińcy z teorbanami, janczarzy, trębacz etc., za nimi około 100 sań z gośćmi. Jak zanotował Klermont „Ekwipaże te, okryte perskimi kobiercami, lamparciami i sobolemi futrami, zaprzężone były w cugi strojne w pióra, czuby, kokardy i kutasy”. Inni pisali: „Kulig, to za-

Ambasador Turcji Sulimana II powróciwszy do Stambułu rozpowiadał, że roku chrześcijanie dostają wariacy i że dopiero jakiś proch sypanym im po na głowy leczy takową”. Nietrudno się domyślić, że „wariacje” i prochów to nic innego jak karnawał i nieuchronnie po nim następujący popielec.

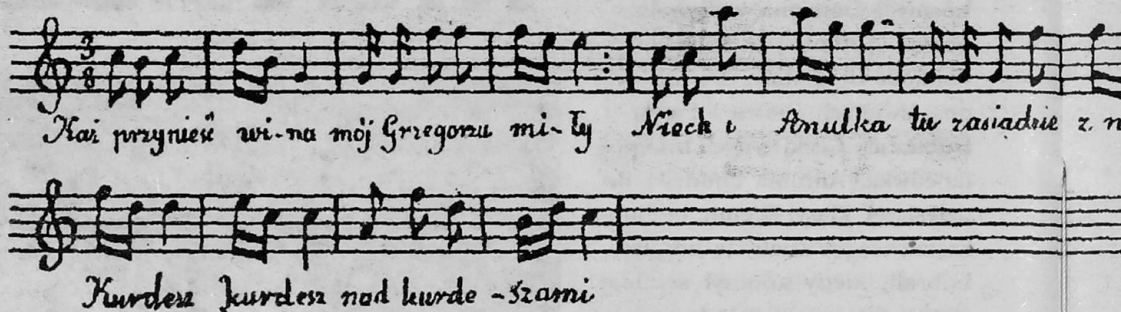
bawa jeszcze od Popiela, / Ma za cel, by każdemu załala gardziela”. No.

Pierwszy znany i od razu legendarny bal polski odbył się z okazji postrzyżyn Ziemowita, syna Piasta. Podobno byli na nim Cyryl i Metody, a do pieczonego prosięcia, osobiście przyrządzonego przez Rzepichę, podano beczkę dobrze sfermentowanego piwa. Prawie przez całe średniowiecze nasi przodkowie raczyli się głównie piwem i miodami, słusznie uwa-

matycznym, wydanym przez Bolesława Chrobrego w roku 1000 na cześć cesarza Ottona III, też nie wlewano za kołnierz, o czym świadczy ilość policzonych przez Galla Anonima kubków, pucharów, czarek i rogów.

W XV wieku, w zaledwie kilkutysięcznym Krakowie, piwo produkowało ni mniej, ni więcej tylko 25

co więcej nie piszę, jeno jako żyję / pijane moje rymy, bo i sam rad piję”. Gwoli ścisłości wypada dodać, że to młodzieńcze wyznania, i z biegiem lat Kochanowski niechętnym okiem patrzył na opilstwo szlachty. Natomiast Ignacy Kraszewski, autor „Starej baśni” zauważył: „Gdzież jest wieś bez karczmy? Byłby to twór bez głowy. Karczma jest bo-



Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami

żając, że picie wody szkodzi. Książę sandomierski i krakowski, Leszek Biały (1186–1270) tłumaczył papieżowi, że nie może wziąć udziału w krucjacie do Ziemi Świętej, bo tam nie znają ani piwa, ani miodu i jemu, było nie było księciu, groziłaby śmierć z pragnienia. Ojciec Święty zrozumiał i zwolnił Leszka Białego z obowiązku krucjaty.

Na najsłynniejszym polskim bankiecie dypl-

browarów, a szynki z charakterystyczną wiechą nad wejściem znaleźć można było na każdej najmniejszej uliczce. Nie brakowało też miodosytni i winiarni. Również nietrzeźwym królom, choć zwykle w przebraniu, zdarzało się zabłądzić w okolice szynków. Robił to Jan Olbracht, który przy okazji dostał kiedyś budy-

wiem miejscem schadzki, rady i wesela, w niej się wszystko nawiązuje i rozwiązuje, w niej żal jeden drugiemu wylewa, w niej się kłóca i biją, i swarzą, i godzą — i kochają. Karczma to serce wsi”.

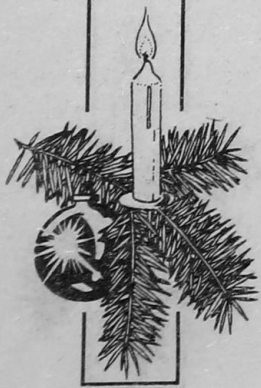
Jerzy Besala, od lat zajmujący się historią wojskowości XV–XVII wieku przyznaje, że wielu wybitnych wodzów Rzeczypospolitej nadużywało trunków. Hetman litewski Jan Karol Chodkiewicz spił się na audiencji u Zygmunta III do nieprzytomności i nie pamiętał, że przyrzekł królowi iść na Kreml, zapamiętał natomiast ostry atak kolki nerkowej, co sam opisał w liście do żony. Jan Zamoyski, postać wybitna nie tylko na polu walki, zmarł podczas biesiady rażony apopleksją...

Obrazu wesołego zniszczenia dokonał import gorzałki, która szybko przeszła z pozycji ziołowego leku, podawanego w kroplach, na pozycję codziennego napitku biboszy polskich. Przykładem jest tu hetman kozacki Bohdan Chmielnicki, który witając posłów króla z równie jak on „nawalonymi pułkownikami”, bez ogródek oświadczył, że zamierza „Lachów dobić”, a w każdym bądź razie wypędzić ich za Lublin i Kraków. Niektórzy historycy, badający syndrom Chmielnickiego — jakby nie patrzeć szlachcica polskiego — skłonni są przypuszczać, że hetman

głowę i to tak, że długo się z ran musiał li-
zać. Robił to pierwszy król elekcyjny Henryk Walezy, którego podejrzewa się, iż przy okazji lubił podpalać paniom lekkiego prowadzenia ich intymne owłosienie. Wyjątkiem na tym tle był Władysław Jagiello, który alkoholu pod żadną postacią do ust nie brał i pił tylko źródlaną wodę. Dożył dzięki temu 85. roku i pewnie żyłby dłużej, ale miał cztery żony.

Pili królowie, pili też mężowie uczeni jak Jan Korybut Koszyński — lekarz, filozof, poeta i muzyk w jednej osobie, który uzależnił się nie tylko od alkoholu i zszedł był na „galijską chorobę”, niestety.

Jan z Czarnolasu pisał: „Ja ina-



wiadął, że „w pewnej porze
ym im potem w kościołach
prochów na głowy sypanie
popielec. Euforia i kac.

/ pija- po trzeźwemu nigdy by się na bunt o
piję”. z takich rozmiarach i konsekwencjach
nie porwał. A przeciwnik Chmielnic-
kiego, hetman wielki koronny Miko-
łaj Potocki? Kronikarz zanotował, że
osy bitwy pod Beresteczkiem w 1651
roku wisiały na włosku, bo „nieborak
piel i upiel się był, nie myśląc o tabo-
rze”. W diariuszu sejmowym z mniej
wielej tego okresu znaleźć można

asiadnie z nami

kurdeszami!

y i we- lzeniem siedział, słuchając podpi-
żuje i tych ludzi”.

Pila „góra”, piły „dół”. Jan
Chryzostom Pasek pisał:
„Jednego razu przyjechali
do mnie krewni żony (...). Po wiecze-
rzy — suto zakrapianej — poszedł w
taniec Szembek (...) poczał śpiewać:
Mazurowie nasi po jaglanej kaszy
Słone wąsy mają, w piwie je ma-
czają...

I tak ową piosenkę kilka razy po-
wtarza, mnie też już gniewno się
uczyniło. Wezmę owego Żeleckiego
na ręce, tak jak dzieci noszą, bo
chłopiec był mały (...) i uderzę go w
piersi Żeleckim; padł na wznak, srogi
chłop jak dąb, dosiadał jakoś ławy gło-
wą, uderzył się w tył, zemdlął. Żelec-
ki też, bom nim o drugiego ze wszyst-
kich sił uderzył, nie mógł wstać. Po-
tem do szabel... Wszystko to wedle
staropolskiego Bóg w dom, gość w
dom”.

Nie jest tajemnicą, że szczytowe
osiągnięcia w tej materii przypada-
ją na czasy saskie. Sam król August
Mocny „pochłaniał hektolitry gorza-
ły i wina”, więc sentencja „Dobrze
w dom gościa przyjąć jest toż samo,
co się z nim upić”, stała się wyznac-
nikiem stylu życia w Rzeczpc politej
XVIII w.

Ksiądz Kitowicz opisuje, jak to
kasztelan Piotr Boreyko organizo-
wał „pijane klasztory”, a gdy nie miał
z kim wypić, jechał na rozstaje i tam

pierwszego lepszego zmuszał do pi-
cia. Krajczy koronny Adam Mała-
chowski, gości terroryzował kieli-
chem z napisem „Corda fidelium”.
Sam Kitowicz cudem wyrwał się z rąk
tego sławnego opoja i choć musiał
dać w zastaw czapkę, szablę i konia,
to z życiem uszedł. Legendy krążyły o
Radziwille „Panie Kochanku”, który
po pijanemu był jeszcze bardziej sza-
lony. Pijaństwo tej doby nie było już
rozrywką: stało się normą.

Za pierwsze pióro w temacie opil-
stwa narodowego wypada uznać
Adolfa Dygasińskiego z jego „Go-
rzałką”, która do dziś, przynajmniej
w warstwie psychologicznego ukaza-
nia mechanizmu uzależnienia, pozo-
staje dziełem aktualnym, a jeśli idzie
o literacki obraz gorzelnictwa dwor-
skiego, zwanego propinacynym (od
łacińskiego propinatio — przepija-
nie do kogoś), nie ma sobie równego.
Dygasiński do pisania „Gorzał-
ki” przygotował się solidnie. Studiu-
jąc pisma dr Rothe do-
szedł do wniosku, że al-
koholizm polega na „ska-
żeniu etycznym, zezwie-
rzęczeniu, napadach sza-
leństwa, bezwładzie ogół-
nym, postępowym, zadumie, obrzy-
dzeniu sobie życia, samobójstwach,
cherlactwie, idiotyzmie itd.”.

Upił się bohater nasz Tade-
usz Kościuszko przed bi-
twą pod Maciejowicami,
aż pogubił mapy z planem bitwy...

„Przycał się” prezydent Lech Wa-
łęsa z prezydentem Jelcynem. Dla
sprawiedliwości: poświęcił się, jak
mówi, dla dobra sprawy, by od za-
mroczonego prezydenta Rosji wydu-
sić przyrzeczenia i datę wyprowadze-
nia wojsk posowieckich z Polski...

„Chwiejnym krokiem” przybył
na uroczystość w Katyniu prezydent
Aleksander Kwaśniewski...

„Przydymiony” przyszedł na kon-
ferencję prasową były marszałek
Podlaskiego...

W ostatnim roku z powodu pijań-
stwa z biskupstwem musiał pożegnać
się ordynariusz elbląski, biskup Śli-
wecki. Po pijanemu spowodował wy-
padek drogowy senator z Podlaskiego,
Sergiusz Plewa. Po „spożyciu” cwało-
wał „stalowym rumakiem” burmistrz
Jedwabnego Michał Chajewski...

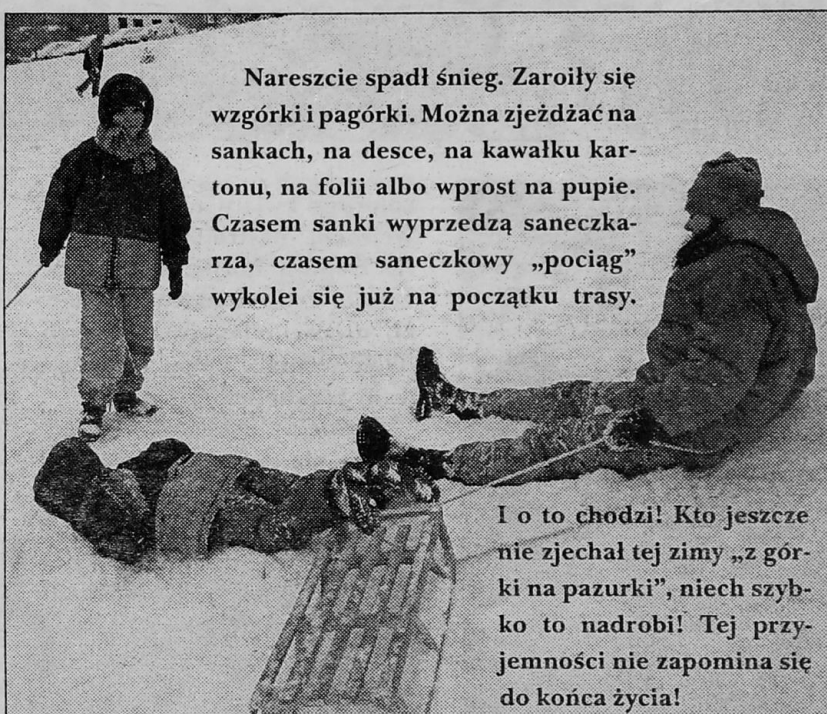
Pije „góra”, pije... coraz mniej
„dół”. „Góra”, bo coraz więcej ma za
co. „Dół”, bo coraz mniej.

W Siemieniu, wsi nad Narwią jak
malowanie, tuż pod Łomżą, w żad-
nym sklepie nie kupisz flaszki, bo
właściciel nie zarobiłby na koncesje!

ANDRZEJ S. KOZIARA

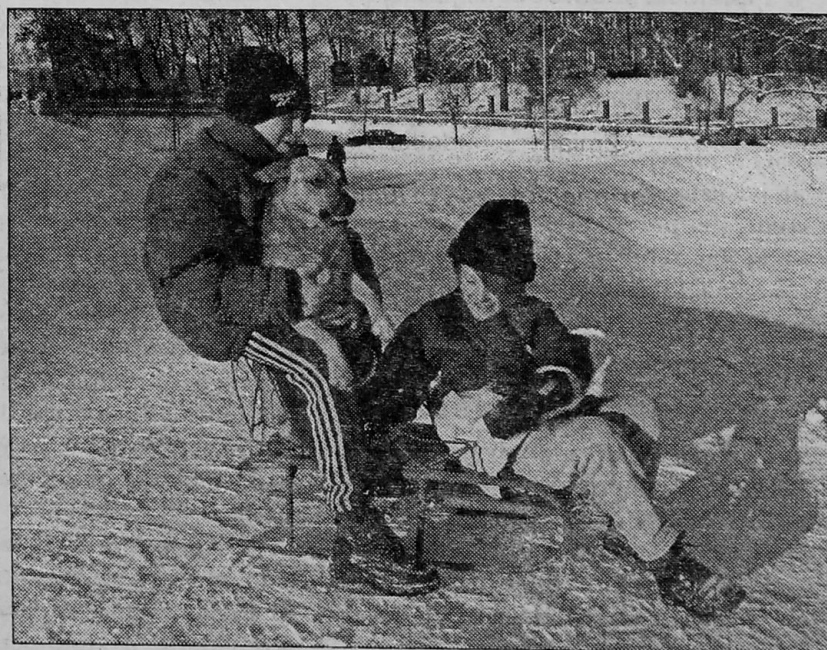


Z górk na pazurki



Nareszcie spadł śnieg. Zaroily się
wzgórki i pagórki. Można zjeżdżać na
sankach, na desce, na kawałku kar-
tonu, na folii albo wprost na pupie.
Czasem sanki wyprzedzą saneczkar-
za, czasem saneczkowy „pociąg”
wykolei się już na początku trasy.

I o to chodzi! Kto jeszcze
nie zjechał tej zimy „z gór-
ki na pazurki”, niech szyb-
ko to nadrobi! Tej przy-
jemności nie zapomina się
do końca życia!



Pani „Doktor”



salon i goście

Kultura to nie żaden cud,
Lecz zwykła świeczka,
To tych spod serca parę nut,
Ludzkość serdeczna...

Że trudno? Hm. To nic.
To nic

Grun to nadzieja.
Więc zamiast znaczka
na ten listopad
Serce naklejam”,
pisał Konstanty J. Gałczyński.

I Ania Jakubowska nakleja
serce na wszystko, co robi; na-
kleiła na dom, na rodzinę, na
przyjaciół i wszystkich, którzy
chcą znaleźć się w jej zaczaro-
wanym kręgu.

JOLANTA TARNACKA

bibliotekarka
Zespołu Szkół
w Marianowie



Niewielki salonik w domu
przy ulicy Makowej w Łomży.
Przytłumione bordo ze starym
złotem; ciemne pianino i wikli-
nowe, lekkie meble. Żyrandol
ze słomianym aniołkiem, per-
łowe wróble spiralą spadające z
sufitu, iza na białej twarzy ma-
ski klauna, „zwiewne” kobietki
z obrazów Iwajły Świtajewskiej,

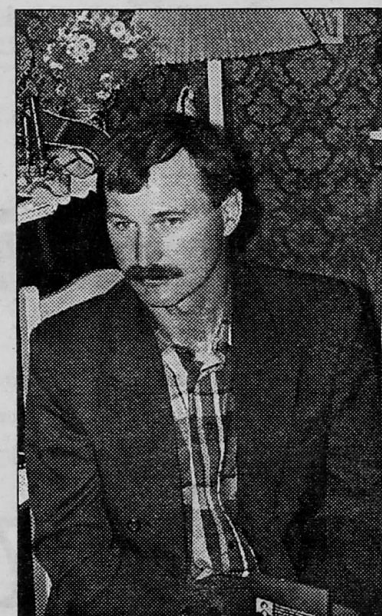
kolorowe kwiaty na szkle Alicji
Wejroch, nastrojowe fotogra-
fie Gabora Lörinczego, prace
Łeszka Truskolaskiego... książ-
ki, uroczne bibeloty z różnych
stron świata... Salon Literacki
Anny Jakubowskiej.

„Minęło już dwa lata...”
śmieje się Ania, stawiając na

stoliku zieloną gęś przywiezio-
ną z Prania.

Kronika Salonu: „6 września
2001 r. — otwieram Salon Lite-
racki”.

Od tej daty w każdy pierw-
szy czwartek miesiąca przy uli-
cy Makowej ożywa salonik fana-
tyków literatury.



Na zdjęciach: w Salonie
gościli i Aleksander Mała-
chowski, i znakomici fotogra-
ficy Wiktor Wołkow z Gabo-
rem Lörinczym, i poeta rol-
nik Jarosław Choromański. A
Anna Jakubowska potrafi za-
skoczyć gości artystycznym...
szpagatem

Stypendia dla wybitnych

Stypendia dla młodzieży wyróżniającej
się w sporcie na szczęblu co najmniej po-
nadregionalnym, a przy tym osiągającej
bardzo dobre wyniki w nauce, zamierza-
ją w tym roku wprowadzić władze powia-
tu Wysokie Mazowieckie. Propozycję wice-
starosty Andrzeja Kurpiewskiego zaakcep-
towali już członkowie Zarządu. Jednorazo-
we stypendia przyznawane będą dwa razy
do roku. Radni nie określili ich liczby: bę-
dzie zależna od sukcesów sportowych i na-
ukowych młodzieży.

„Arsenal” zaprasza

Galeria „Arsenal” w Białymstoku (ul.
Mickiewicza 2), zaprasza na wystawę ma-
larstwa Wojciecha Łazarczyka i Jarosła-
wa Modzelewskiego oraz prac video Igo-
ra Kreuza pt. „Konsekwencje błędu logicz-
nego”. Nowe ekspozycje można oglądać w
„Arsenale” do 8 lutego.

Miejski Dom Kultury w Szczuczynie był or-
ganizatorem I Międzynarodowego Przeglądu
Widowisk Kolędniczych „Gody 2003”, w któ-
rym uczestniczyły szkolne zespoły teatralne
gmin: Radziłów, Wąsosz i Szczuczyn. Jury w
składzie: Teresa Pardo — Regionalny Ośro-
dek Kultury w Łomży, Maria Ostrowska — Ze-
spół Szkół w Nieckowie
oraz Waldemar Szczesny
— burmistrz Szczuczyna
w kategorii teatrów wiernych tradycji pierw-
sze miejsce przyznało „Herodom” z Miejskie-
go Domu Kultury w Szczuczynie (kierowanym
przez Andrzeja Szabelskiego). Drugiego miej-
sca nie przyznano, trzecie otrzymał Samorząd
Uczniowski Gimnazjum w Radziłowie za wi-
dowisko „Herody”, przygotowane pod kie-
runkiem Anety Michałowskiej i Doroty Anto-
szewicz.

W kategorii teatrów czerpiących z tradycji
ludowej zwyciężył zespół „Avista” z Miejskie-
go Domu Kultury w Szczuczynie, kierowany
przez Marię Wykrętowicz. Drugiego miejsca

nie przyznano, a trzecie przypadło zespołowi
teatralnemu Szkoły Podstawowej w Niedź-
wiadnej pod kierunkiem Krzysztofa Grun-
walda. Ponadto jury przyznało wyróżnienia
zespółom: „Kolędnicy Misyjni” i „Mali Mi-
sjonarze” ze Szkoły Podstawowej w Wąsosz
pod kierunkiem Marii Kryspin, „Kramarczyk”
ze Szkoły Podstawowej w
Kramarzewie pod kierun-
kiem Danuty Łada, „Zwa-
riowanym Młodzikom” z Gimnazjum w Radzi-
łowie pod kierunkiem Katarzyny Sobuta i Jo-
anny Chmielewskiej, Kołu Artystycznemu przy
Szkołe Podstawowej w Radziłowie, prowadzo-
nemu przez Dorotę Nerkowską oraz „Eko-
Bzurkowi” ze Szkoły Podstawowej w Bzurach.
Ponadto jury wyróżniło 3 indywidualności:
Magdę Marcińczyk (10 lat) z Bzur za rolę bab-
ci w jasełce, Agnieszkę Tkaczyk (6 lat) za rolę
Pasterki i Anitę Słupińską (11 lat) za rolę Mar-
szałka w szczuczynskich Herodach.

Zwycięskie zespoły otrzymały pamiątkowe
puchary, a pozostali dyplomy.

Gody 2003





W TEATRZE

Premiera czyli „Kolacja na cztery ręce”

Gdyby kiedykolwiek zetknęli się naprawdę, właśnie tak mogłoby wyglądać ich spotkanie: sławny i najlepiej opłacany muzyk tamtych czasów Jerzy Fryderyk Haendel i skromny kantor w kościele św. Tomasza Jan Sebastian Bach mieliby pewnie wiele sobie do powiedzenia.

Taką sytuację wyobraził sobie niemiecki muzykolog Paul Barz, autor sztuki „Kolacja na cztery ręce”. Podał nawet dokładny czas i miejsce spotkania: Lipsk, Hotel Turyński, 1747 rok.

Bach to człowiek skromny. Haendel, bywalec europejskich salonów, jest wciekły, że takiego światowca nikt nie poznaje w Niemczech. Zazdrosny o talent Bacha, podejmuje biedaka kolacją, próbując imponować prowincjuszowi, jak o nim sądzi, wyszukany menu.

W upływie czasu zmieniają się relacje między bohaterami. Bach, głowa licznej rodziny, który nigdy nie

jadł ostryg i ślimaków, nigdy też nie był za granicą, powoli nabiera pewności siebie. On przynajmniej jest wolny. Muzykowanie i komponowanie to dla niego przyjemność. Nie musi zabiegać o niczyje względy.

W trakcie rozmowy okazuje się, że obaj czegoś sobie zazdroszczą.

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku. Paul Barz „Kolacja na cztery ręce”.

Reżyseria: Ewa Marcinkówna. Scenografia: Marlena Skoneczko.

Premiera: sobota, 31 stycznia, godz. 19.00

Ponadto w styczniu: Stanisław Wyspiański „Sędziowie”, Eugeniusz Szwarc „Królowa Śniegu”, Eric E. Schmitt „Wariacje Enigmatyczne”, Molier „Don Juan”, kabaret „Łobuziaki na wrotkach absurdu wykuci” oraz XII Wojewódzki Przegląd Zespołów Tanecznych.

Szczegółowe informacje, tel. (085) 7416-267.

Plon z „KONTAKTÓW”

— Życie nauczyło mnie, żeby go nie planować — mówi Bogdan Duchnowski z Łomży, autor debiutanckiego zbioru reportaży pt. „Śmierć i dola”, publikowanych głównie w „Kontaktach”.

— Pisarstwo to trzy pod-

ważniejszą życiową zasadą było: iść prostą drogą, iść w prawdzie. Bo przecież prawda jest tylko jedna; bo przecież człowiek musi w życiu wybierać; musi, a przynajmniej powinien starać się odróżnić dobro od zła, światło

Śmierć i dola

stawowe kwestie: wyobrażenia, zmysł obserwacji oraz wiedza — mówi poeta i literat ks. Jerzy Sikora. — Bogdan Duchnowski udowadnia, że te trzy dary, trzy talenty posiada.

Reportaże Duchnowskiego głównie dotyczą czasów, ze względu na czas urodzenia autora (rok 1964), dość odległych.

— Nie czuję się związany z moim pokoleniem — wyjaśnia. — Emocjonalnie jest mi najbliższe pokolenie powstania warszawskiego. Może dlatego, że w ludziach fascynuje mnie ideowość, której teraz ze świecą szukać wśród moich rówieśników?

Bohaterowie jego reportaży to ludzie doświadczeni przez ludzi; z ranami na duszy i ciele. Ci, których naj-

od ciemności. Szlachetność i pogarda zostawiają ślad, którego nikt i nic nie jest w stanie zatrzeć.

Tytuł „Śmierć i dola” można odczytać jako grę słów. Każdego z bohaterów swoich reportaży uważa za idola. To książka o umieraniu i życiu; o sensie życia, które po prostu trzeba przeżyć.

Idealem reportera jest dla autora Ryszard Kapuściński, którego uważa nie tylko za najwybitniejszego twórcę w tej dziedzinie dziennikarstwa, ale również za jednego z najwybitniejszych, a może nawet najwybitniejszego pisarza polskiego.

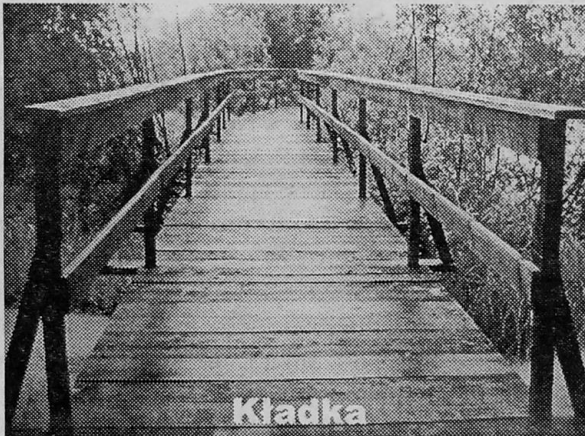
— Chciałbym pisać tak, jak on — mówi.

Debiutancką „Śmierć i dola” wydała Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży.

Oto kładka. Imponującej długości: około kilometra. Wiedzie przez trzcinowisko, turzycowisko, rzekę, łąkę, wierzbowe zarośla. A kto pójdzie nieco dalej, wejdzie w ols, niezwykle las bagieny, tworzony przede wszystkim przez olsze czarną.

Oto „Kładka wśród bagien”, nowa ścieżka przyrodnicza w Narwiańskim Parku Narodowym. Przygotowana z myślą o młodych, jak i starszych miłośnikach natury.

Nowa ścieżka „Kładka wśród bagien” została przedstawiona również w formie publikacji, wydanej przez Narwiański Park Narodowy.



Kładka

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Wokół ziemi

Nowy rok muszę rozpocząć od narzekań i pocuć. A wszystko z powodu lektury (starannej!) najnowszego „Komunikatu” Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Mój ulubiony dziennikarz Wawrzyniec Kłosiński zamieścił tekst rozmowy z Lechem Laskowskim, nowym kapitanem statku „Łomża”. Jeśli uznać, że statkiem w tym czasie nie za bardzo rzucało na falach, słyszalność była też w normie i kolega dziennikarz niczego nie przekreślił (jestem tego pewien), to pan kapitan zasłużył na reprimendę. Jest z pewnością doskonałym fachowcem w swojej branży, aliści przeczytając następujący fragment jego wypowiedzi: „Mam już pewne doświadczenie zawodowe, bo wcześniej dwukrotnie pływałem na „Wyszkowie” — to jest siostrzany statek „Łomży”. Tak więc jakoś udaje mi się pływać na statkach ziemi kurpiowskiej”.

Nasz dzielny „wilku morski”, Łomża nie leży na ziemi kurpiowskiej (pała!). Wyszków wprawdzie

niegdyś miał związki z tak zwanymi Kurpiami Białymi, ale na pewno nie leży obecnie na ziemi kurpiowskiej, o czym wiedzą jego mieszkańcy z wyjątkiem omamionych przez rządzących województwem ostrołęckim. Po trzecie, precyzyjnie rzecz ujmując, ziemię jako jednostki administracyjno-sądownicze istniały do 1795 roku, czyli do III rozbioru Polski. Miały wówczas swych posłów, urzędników tytularnych, sądy i nawet niekiedy odrębne prawa. Jedną z dziesięciu ziem w województwie mazowieckim była ziemia łomżyńska (pisana z dużej litery). Ta dzieliła się na cztery powiaty: kolneński, łomżyński, ostrołęcki i zambrowski. Prawdą jest natomiast, że obecnie namnożyło się nam „ziem”, każda niemal gmina ma się za stolicę takowej.

I to, do jednego zdania dzielnego kapitana „Łomży”, byłoby na tyle.

ADAM DOBRŃSKI

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

9 stycznia (piątek) — • Tristan i Izolda, godz. 16.00 • Underworld, godz. 17.30 • Good bye Lenin, godz. 19.45;

10 stycznia (sobota) — • Tristan i Izolda, godz. 14.30, 16.00 • Underworld, godz. 17.30, 22.00 • Good bye Lenin, godz. 19.45;

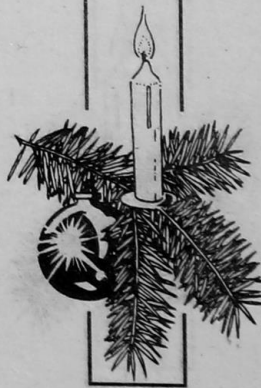
11 stycznia (niedziela) — • Tristan i Izolda, godz. 14.30, 16.00 • Good bye Lenin, godz. 17.30 • Underworld, godz. 19.45;

12-13 stycznia (poniedziałek — wtorek) — • Tristan i Izolda, godz. 16.00 • Good bye Lenin, godz. 17.30 • Underworld, godz. 19.45;

14-15 stycznia (środa — czwartek) — • Tristan i Izolda, godz. 16.00 • Underworld, godz. 17.30 • Good bye Lenin, godz. 19.45.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film.

Blisze informacje o repertuarze i przedsprzedaży biletów: tel. 216-75-19.



KONTAKTY





ZMIANY PRZECIW CHORYM

W imieniu Stowarzyszenia Rodzin i Opiekunów Osób Chorych Psychiczenie „POL-FAMILIA” oraz Fundacji NEURONET z niepokojem informujemy, że z list refundowanych spadły skuteczne, nowoczesne leki. Pacjenci, których nie stać na wysokie dopłaty, będą musieli stosować zupełnie inne preparaty. Krakowska firma HTA Consulting dokonała analizy konsekwencji finansowych dla budżetu ochrony zdrowia po zmianie limitów cen leków, stosowanych w leczeniu schizofrenii opornej. Z obszernego raportu wynika, że zmiana leczenia farmakologicznego chorych ze schizofrenią jest zawsze związana z ryzykiem pogorszenia stanu klinicznego pacjenta, pojawieniem się działań niepożądanych, zmiany tolerancji leczenia, a w skrajnych przypadkach zaprzestaniem leczenia.

Ryzyko dla 90 tys. chorych na schizofrenię w Polsce jest dzisiaj ogromne. Odstawienie dotychczasowego skutecznego leku i włączenie nowego, wymagać będzie u 30–50 proc. pacjentów hospitalizacji. Pobyt w szpitalu potrwa od minimum 30 dni do kilku miesięcy. Ile to kosztować będzie nasz budżet? Jak obliczają krakowscy specjaliści, zmiany limitów cen leków doprowadzą do wzrostu kosztów hospitalizacji w szpitalach psychiatrycznych od 27 (wariant optymistyczny) do 80 milionów zł (wariant realny). Natomiast koszt leczenia szpitalnego, związanego z samym tylko przedstawianiem chorych z jednego leku na drugi wyniesie od 13 do 30 milionów zł.

Analiza dotyczy tylko limitów cen na leki stosowane w schizofrenii. Podobnie jest jednak także w przypadku cukrzycy, gdzie jedną decyzją administracyjną, tym razem nie tysiące, a ponad

milion pacjentów musi zmieniać insulinę dotychczas stosowaną na inną. Ciekawe, ile ta operacja będzie kosztować, nie licząc zdrowia ludzi chorych. Tak oto Ministerstwo Zdrowia oszczędza, ograniczając dostęp do nowoczesnego leczenia. Jak długo jeszcze podatnik nie będzie miał wpływu, na co rząd wydaje jego ciężko zarobione pieniądze? Dlaczego, przygotowując listy refundacyjne, nie prowadzi się analiz finansowych, które dokładnie wykażą, ile będą nas kosztowały planowane zmiany? Czy stać nasze państwo na takie pozorne oszczędności?

dr Piotr Zwoliński
dr Szymon Niemcewicz
Fundacja NEURONET
Warszawa

ŚWIADEK CHCE PRZEMÓWIC

Szanowny Panie redaktorze, pozwoli Pan, że na Jego ręce złożę całemu zespołowi „Kontaktów” najlepsze życzenia sukcesów zawodowych, pomysłowości w życiu osobistym oraz jeszcze większej rzeszy

wier-
nych czy-
telników w No-
wym 2004 Roku.

Od lat czytam uważnie każdy numer „Kontaktów” od deski do deski.

Jako zapalony wędkarz, zaczynam od „okazów roku”. A okaz w nr. 51 przypomniał mi, że właśnie w okolicach Jędraszewa i ja złowiłem w 1941 roku największego w swoim życiu szczupaka: ponad 10 kg (widocznie takie tam zawsze rosły). W drugiej kolejności idzie strona 4 z aktualnościami, potem informacje i cała publicystyka. Krótko mówiąc, „Kontakty” pozwalają mi utrzymać więź z moim rodzinnym miastem i regionem, a czasami wycinki z tygodnika uzupełniają moje listy, pisane do przyjaciół za granicą. Ponadto materiały, które mnie szczególnie interesują, archiwizuję. I jeszcze jedno: przeczytane, a nie wykorzystane (w sposób podany wyżej) egzemplarze nie idą do przysłowiowego kosza. Przekazuję je dalej, warszawskim łomżyńsiakom. Są przyjmowane z wdzięcznością i zainteresowaniem.

Napisałem, że czasami muszę absorbować Państwa moimi listami. Prowokują mnie do tego albo niektóre artykuły albo, jak dzisiaj, listy czytelników.

*

Przykro mi, że muszę po raz kolejny na ten sam temat zajmować łamy „Kontaktów”, ale zmusił mnie do tego Marian Filipkowski z Olsztyna swoim listem zamieszczonym w nr. 51 (1207) z 21 grudnia 2003 roku. Jak wynika z listu, Marian Filipkowski nie jest stałym czytelnikiem tygodnika, a otrzymał tylko ksero wybiórczo potraktowanego materiału. Na tej podstawie ma pretensje o to, że nikt nie zajął się sprawą Jego rodziny, straconej w Gromadzinie Starym. Gdyby jednak ten, kto przekazał

kse-
ro arty-
kułu Pana
prof. Do-
brońskiego z nr.

39 „Kontaktów” z 30.11.2001 przekazał także informację na ten sam temat, umieszczoną w tymże tygodniku nr 50 z 16.12.2001 r. (a minęło już okrągłe dwa lata — był czas!), Pan Filipkowski dowiedziałby się, że to, co zarzuca zajmującym się historią Białostoczczyzny (dziś Podlaskiego), jest pozbawione jakichkolwiek podstaw. Ponadto, gdyby Marian Filipkowski, który, jak pisze, jest członkiem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, znał i czytał wydawnictwa tego Towarzystwa, to wiedziałby, że w roku 1997 ukazała się, wydana właśnie przez ZG TPZŁ, książka pt. „Czarne Łata na Łomżyńskiej Ziemi (Masowe zbrodnie hitlerowskie w roku 1939 i latach 1941–1945 w świetle dokumentów)”, w której na str. 101 można znaleźć dokładny opis zbrodni w Gromadzinie Starym. Co więcej, w książce nie tylko są wymienieni z danymi osobowymi wszyscy członkowie rodziny Mariana Filipkowskiego (łącznie z wujkiem z Pochuczyna), ale dodatkowo podane jest, że informacji o nich udzielili członkowie rodziny Filipkowskich. (Recenzję książki zamieściła „Gazeta Współczesna” nr 61/13715/ z 27.03.1997 r. oraz „Kontakty” nr 14/875 z 06.04.1997 r.)

Ponieważ książka oparta jest na mojej pracy, przygotowanej wspólnie z ówczesną Główną Komisją Badania Zbrodni prze-

ciwko Narodowi Polskiemu, sięgnąłem do dokumentu źródłowego, którym jest ankieta potwierdzona przez Urząd Gminy w Kolnie i przesłana z pismem przewodnim Nr RG.4017-4/94 z 23.12.1994 roku. Pismo adresowane do mnie, z kopią dla Urzędu Wojewódzkiego w Łomży, brzmi: „Urząd Gminy w Kolnie w załączeniu przesyła wykaz danych o mieszkańcach wsi Gromadzin Stary, gm. Kolno, pomordowanych w dniu 21 lipca 1944 roku w zbiorowej egzekucji przez ukraińskich faszystów.

Dane uzyskano od mieszkańców wsi Gromadzin Stary”. Podpisał kierownik Referatu Jerzy Piaskowski. Dodatkowo wyjaśniam, że w uwagach, dotyczących rodziny Filipkowskich, są m.in. informacje: „zeznanie rodziny”, „zeznanie siostry” itp. (Oryginały dokumentów znajdują się w Bibliotece Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie).

Ma rację Marian Filipkowski z Olsztyna, nie wierząc, że „cenzura PRL trzymała na tej sprawie łapę”, bo pierwsza informacja Głównej Komisji badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce o egzekucji w Gromadzinie Starym ukazała się drukiem w 1985 roku w Rejestrze Miejsc i Faktów Zbrodni Popołnionych przez Okupanta Hitlerowskiego na Ziemiach Polskich w latach 1939–1945. Znaleźli się także później (o czym napisałem wyżej) tacy, którym „chciało się ruszyć przysłowiowym palcem w bucie”. Szkoda tylko, że ci, do których praca była adresowana „nie ruszyli palcem” i nie zainteresowali się, co stało się z ich zeznaniami. Świadek nie musi ponownie przemawiać. Zrobił to już w 1994 roku, a jego zeznania znalazły się tam, gdzie powinny, to jest w Instytucie Pamięci Narodowej.

Przykro mi, że muszę po raz drugi odpowiadać na zarzuty stawiane przez rodzinę Państwa Filipkowskich, ale widocznie informacje rodzinne łatwiej trafiają do Urzędu Gminy i IPN, niż do członków tejże rodziny.

Pozwolę sobie zakończyć ten list tak samo, jak poprzedni w tej samej sprawie: „Może warto czasem zainteresować się wydawnictwami Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej (szczególnie jeśli jest się jego członkiem)”. I dodatkowo: warto też uważnie i stale czytać „Kontakty”.

Jerzy Smurzyński
Warszawa

Rys. Zdzisław Romanowski



CZYŻEW

• Na sierpień planowane jest zakończenie budowy nowej hali sportowej, która służyć będzie przede wszystkim uczniom Szkoły Podstawowej i Gimnazjum. Decyzję o budowie samorząd Czyżewa musiał podejmować w trybie pilnym, gdy ponad rok temu zawaliła się podczas remontu ściana starej hali. Porównanie kosztów odbudowy i wzniesienia nowej hali przesądziło sprawę: tańsza budowa od podstaw. Konstrukcja o wymiarach 36 na 18 metrów z widownią i zapleczem będzie dwa razy większa od poprzedniej i pozwoli organizować zajęcia wychowania fizycznego dla 600 uczniów obu placówek. Koszt w ponad jednej trzeciej pokrywa dotacja z Totalizatora Sportowego.

GRAJEWO

• Na trzy miesiące zawiesiło działalność Dienne Centrum Aktywności, prowadzone przez Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób Upośledzonych Umysłowo. Powodem są problemy finansowe. Z Centrum korzystało 35 dzieci z miasta i powiatu, które pod fachową opieką odbywały rehabilitację w odpowiednio wyposażonym ośrodku. Wybór terminu zawieszenia działalności podyktowany został tym, że zabrakło pieniędzy na wypłaty dla pracowników i na inne koszty utrzymania, przede wszystkim ogrzewanie. Dopiero wiosną Stowarzyszenie powinno otrzymać kolejną ratę pieniędzy z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

KOLNO

• Rada Powiatu zadeklarowała udział w tworzeniu przez prezydenta Łomży Funduszu Poręczeń Kredytowych dla małych i średnich przedsiębiorstw. O takie pieniądze będą mogli ubiegać się prowadzący działalność gospodarczą w powiatach: grajewskim, kolneńskim, łomżyńskim i zambrowskim. Fundusz ma mieć około 4 mln złotych.

• Obsadzano wakujące, po odwołaniu jedynej kobiety w radzie Bogumiły Gradockiej, stanowisko wiceprzewodniczącego Rady Gminy. Zajął je reprezentujący PSL rolnik z Borkowa, Krzysztof Baczewski.

• Tradycyjnie organizowany przez Kolneński Dom Kultury noworoczny turniej szachowy zgromadził 3-4 stycznia 22 uczestników. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: do lat dziesięciu — Kuba Sokółowski; wśród dziewcząt — Emilia Żubrowska; wśród dorosłych — Krzysztof Zyskowski.

• Kolno, jako jedno z pierwszych w regionie, ma budżet na 2004 rok. Przyjęła go Rada Miasta na ostatnim w ubiegłym roku posiedzeniu. Przyszłoroczne dochody planuje się w wysokości 14,3 mln zł, a wydatki 13,6 mln. Różnica przeznaczona będzie na spłatę kredytów, zaciągniętych na inwestycje w latach poprzednich. Dlatego znacznie mniej, bo tylko 661 tys. zł przeznaczy się na inwestycje tegoroczne. Z pieniędzy tych ma być budowana hala sportowa (ze Starostwem Powiatowym) przy Gimnazjum oraz niewielkie roboty drogowe. Zdaniem Burmistrza Mieczysława Śniadacha to zbyt mało. Na pewno nie jest to kwota ostateczna, będziemy starali się pozyskać dodatkowe pieniądze — mówi.

Z regionu:



MAŁY PŁOCK

• Józef Szadurski, lekarz rodzinny z Rogienic Wielkich, jest nowym przewodniczącym Rady Gminy. Zastąpił odwołanego 30 grudnia z funkcji Krzysztofa Pisiaka. Jako oficjalny powód odwołania podaje się złą organizację pracy Rady. Nieoficjalnie mówi się o narastającym konflikcie między przewodniczącym a wójtem, szczególnie o wysokich poborach (najwyższe z wójtów w powiecie kolneńskim) wójta. Józef Szadurski funkcję przewodniczącego pełnił w dwóch pierwszych kadencjach samorządu.

PLASKA

• Regina Sankiewicz i Jadwiga Węglińska z Rygoły same zlikwidowały wielki stos parkingowych śmieci naprzeciw cmentarza w Mikaszówce. „Ten piękny przejaw społecznej troski zasługuje na szacunek i wielkie podziękowanie”, podkreśla w najnowszym numerze „Gazeta Plaska”.

• Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2004 przyjęła Rada Gminy. Zwiększenie pomocy terapeutycznej, psychospołecznej i prawnej rodzinom dotkniętym tym nieszczęściem, profilaktyka i edukacja dzieci i młodzieży, kontrola punktów sprzedaży alkoholu to niektóre z planowanych założeń. Ustalono także miesięczną płacę pełnomocnika do spraw

profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych: 25 proc. przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw. Pozostali członkowie Gminnej Komisji, pełnią funkcję społecznie.

STAWISKI

• Dwie decyzje, mające reperkusje finansowe, podjęła Rada Gminy: obniżenie o 20 proc. wypłacanych z pieniędzy gminy dodatków mieszkaniowych oraz obniżenie o 15-20 proc. podatku przedsiębiorcom, tworzącym nowe miejsca pracy.

• Warsztaty przyszkolne przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Smolnikach Starostwo Powiatowe, właściciel nieruchomości, wydzierżawiło w drodze przetargu na stację obsługi i kontroli pojazdów mechanicznych.

SUPRAŚL

• Oddana została do użytku, po dziewięciu miesiącach budowy, hala sportowa Zespołu Szkół w Supraślu, która kosztowała 2 miliony 800 tysięcy złotych. Wśród kolejnych sportowo-rekreacyjnych planów samorządu znajdują się: leśna ścieżka zdrowia, rodzinny deptak wzdłuż brzegu rzeki Supraśl i zalew, 400 kilometrów oznakowanych szlaków turystycznych (rowerowy, konny i wodny), 20 kilometrów torów dla ciuchci, która „pomknie” przez piękną Puszcę Knyszyńską (przedsięwzięcie będzie wspólnym dziełem Związku Gmin Puszczy Knyszyńskiej),

dziesięciokilometrowa ścieżka rowerowa do Białegostoku.

SZULBORZE WIELKIE

• Mieszkańcy zaledwie trzech, na siedemnaście sołectw w gminie, mają wodociąg. Natomiast w ogóle gmina nie ma kanalizacji, a tym samym oczyszczalni ścieków. Do pilnych zadań należy także modernizacja hydroforni w Szulborzu, co stanie się warunkiem poprawy jakości wody. Koszt: 110 tysięcy złotych, które zostały na ten cel zarezerwowane w budżecie gminy.

• Z projektu przyszłorocznego budżetu gminy wynika, że najwięcej wydatków stanowi oświata (ponad 50 proc.). I pojawia się kolejny problem: rozbudować wspólną siedzibę podstawówki i gimnazjum, czy też budować wspólną salę gimnastyczną? Tymczasem gminne prognozy demograficzne od lat niezmiennie potwierdzają: coraz mniej urodzeń, coraz więcej migracji.

TUROŚL

• Po raz pierwszy od wielu lat wrócił do Turośli staropolski zwyczaj chodzenia z „Herodami”. Śmierć, anioł, diabeł, diad, Żyd i król Herod z żołnierzami, w osobach szóstoklasistów i pierwszaków gimnazjum, złożyli wizyty mieszkańcom, którzy przyjmowali ich z radością i serdecznie, jak to niegdyś bywało. Stroje i teksty dla młodych „Herodów” z Turośli, według tradycyjnych przekazów, przygotowane zostały pod kierunkiem instruktorów z Gminnego Ośrodka Kultury. Młodzież bardzo chętnie uczestniczyła w tych niezwykłych zajęciach. Od zagrody do zagrody ruszyli w gminie także kołędnicy z gwiazdą, między innymi w Cieciorach i Kruży. I ten dawny piękny zwyczaj odwiedzania domostw z kołędą i życzeniami pomysłowości, składanych gospodarzom, kultywowany jest z potrzeby serca i szacunku dla tradycji. Na Kurpiach to szczególnie widoczne, nie tylko z okazji świąt Bożego Narodzenia.

ZAMBRÓW

• Koszmarne zakończenie starego roku mieli zambrowscy policjanci. Do tej pory jeszcze zajmują się wyjaśnianiem trzech tragedii, do jakich doszło w okresie świąt. Sekcje zwłok potwierdziły, że starszy (70 lat) mieszkaniec znaleziony w swoim mieszkaniu zmarł z przyczyn naturalnych. Natomiast śmierć trzydziestolatka spowodowana była zatruciem: wypił preparat do peklowania mięsa. Było to samobójstwo, ponieważ w zamkniętym od wewnątrz mieszkaniu nie stwierdzono żadnych śladów obecności innych osób. Najbardziej skomplikowana jest sprawa zabójstwa zambrowsianina (52 lata), który zmarł od ciosu nożem w okolice serca i wykrwawienia. Policja szybko ustaliła podejrzanego, a sąd zastosował

Piękno szopki

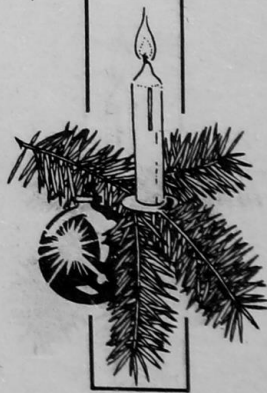


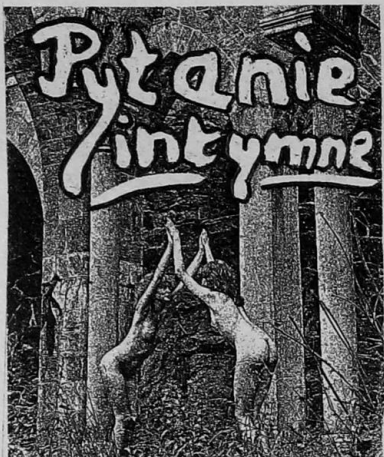
W hallu Szkoły Podstawowej w Szczuczynie można oglądać wystawę szopek bożonarodzeniowych. Jest to plon konkursu, zorganizowanego przez nauczycieli Lucynę Bogdan, Bożenę Ewę Dobrzycką i Artura Dobrzyckiego, w którym wzięły udział dzieci z klas IV-VI. Na wystawę pokonkursową zakwalifikowało się 115 najciekawszych prac. Jury, złożone z nauczycieli i dzieci, wyróżniło 16 szopek: Anny Szymanowskiej, Marcina Szleszyńskiego, Sylwii Drobińskiej, Rafa-

ła Niebrzydowskiego, Jana Nagela, Mai Markiewicz, Amadeusza Tańskiego, Mariusza Mocarskiego, Adama Witanowskiego, Michała Białosuknia, Katarzyny Ramatowskiej, Tomasza Karwowskiego, Pawła Ramotowskiego, Ady Dziegielewskiej, Pawła Pieńczykowskiego, Ilony Januszewskiej.

Wyróżnieni otrzymali nagrody, a wszyscy upominki świąteczno-noworoczne.

Na zdjęciu: szopka Jana Nagela





Pochodzę z dość licznej rodziny. Mam w pamięci wesołe sytuacje z domu, ale też i takie, że bez przerwy nam na wszystko brakowało, że pożyczaliśmy od siebie nawzajem buty i spodnie, zawsze różniliśmy się od kolegów, którzy mieli mało rodzeństwa. Już postanowiłem, że będę miał tylko jedno dziecko, najwyżej dwoje. I w miarę możliwości dam im to, czego sam pragnęłam.

Czytałam gdzieś o zabiegu sterylizacji, któremu poddawane są kobiety w Chinach. W związku ze swoim postanowieniem, chciałbym mieć pewność i sam poddałbym się takiemu zabiegowi. Nie wiem jednak, czy mężczyznom też wykonuje się sterylizację. Jeśli tak, to na czym ona polega i czy potem będę mógł normalnie być z kobietą?

Chciałbym też dowiedzieć się, w jakim wieku można poddać się tej operacji (mam 23 lata) i gdzie się te zabiegi wykonuje?

Jarosław

List i problem inny od innych i od razu uwaga: o ilości dzieci w rodzinie stanowią rodzice, nie tylko sam ojciec. Chyba jeszcze za wcześnie na takie stanowcze decyzje. Z pewnością zmieni Pan zdanie, kiedy spotka ukochaną kobietę, wtedy ważne staną się także jej pragnienia i życzenia.

Sterylizacja mężczyzn polega na operacyjnym zamknięciu nasieniowodów. Po takim zabiegu mężczyzna jest nadal zdolny do współżycia. Jednak jego sperma nie zawiera plemników, czyli już nie zapłodni żadnej kobiety. Dla jasności, zabieg nie hamuje wytwarzania plemników, ale ponieważ nie są uwalniane na zewnątrz, stopniowo rozpuszczają się i są wchłaniane przez organizm.

Sterylizacja w Polsce jest zakazana. Lekarzowi za wykonanie takiego zabiegu grozi w Polsce kara pozbawienia wolności nawet do dziesięciu lat. Sterylizacja jest dość powszechna w Ameryce, Niemczech, Australii, Indiach i właśnie Chinach, gdzie przyrost naturalny jest wysoki.



LEKARZ DOMOWY

Od pewnego czasu męczy mnie jakaś dziwna chrypka. Najbardziej daje o sobie znać rano, potem jakoś gardło się rozkręca, ale następnego dnia wraca. Wcześniej nic takiego mi nie dokuczało. Co to może być i jak sobie z tą chrypą radzić?

Marcin

Gdyby chrypka pojawiła się raz, dwa, a potem bezpowrotnie ustąpiła, można sądzić, że to efekt jakiegoś małego przeziębienia gardła. Natomiast utrzymująca się przez dłuższy czas, jest oznaką jakiejś poważniejszej choroby. Konieczna jest wizyta u

laryngologa, bo przyczyn może być wiele.

Może to być zapalenie krtani. Chorobę wywołują wirusy lub bakterie. Zapalenie może ograniczyć się do samej krtani i dotyczyć tylko błony śluzowej lub rozwinąć się dalej i obejmować także inne tkanki. Pierwsze objawy to chrypka i uczucie, że coś w gardle przeszkadza. Ale w czasie rozwoju choroby może wystąpić podwyższona temperatura, kaszel, katar, ból gardła.

Zapalenie krtani domowym sposobem można leczyć naparem rumianku, płukać gardło

ziołami odkażającymi, zażyć tabletki przeciwpłazmowe, wstrzymać się od palenia tytoniu, zadbać o odpowiednią wilgotność powietrza w pomieszczeniu.

Chrypka występuje także u nadwyrażających głos, wtedy pojawiają się na strunach głosowych niegroźne guzki. Rada jest tylko jedna: oszczędzać głos, zaprzestać śpiewów i krzyków. Ale chrypka towarzyszy również rozwojowi na strunach głosowych polipów i brodawczaków. To już musi zdiagnozować laryngolog. Takie obce narośla są niebezpieczne, bo mogą rozwinąć się w nowotwór.



POD PARAGRAFEM

Sąsiad podał mi na świadka. Sąd pytał, ja zeznałam, co wiedziałam. Sąsiad po sprawie podziękował za zeznania i stwierdził, że się na mnie nie zawiódł. Ale ja ciągle zastanawiam się, czy mógł podać mnie na świadka w sądzie, choć wcześniej ani mnie o to nie prosił, ani nie pytał?

Zofia

Oczywiście w stosunkach sąsiedzkich grzecznie by było,

gdyby sąsiad najpierw zwrócił się z taką propozycją i prośbą. Może obawiał się odmowy, bo zwykle ludzie unikają konfliktów sąsiedzkich i raczej wzbraniają się przed zeznaniami w sądzie. Wolą nie widzieć, nie słyszeć i przede wszystkim nie zeznawać. Taka postawa to pewne utrudnienie wyjaśnienia wielu spraw.

Zgodnie z prawem, sąsiad mógł podać na świadka inne

go sąsiada i wcale nie musiał go pytać o zgodę. A powołany ma obowiązek stawiać się w sądzie i zeznawać. Wezwanie do sądu jest jednocześnie usprawiedliwioną nieobecnością w pracy.

Prawo do odmowy składania zeznań mają tylko najbliżsi członkowie rodziny oskarżonego, nie dotyczy ono sąsiadów. Świadek może odmówić odpowiedzi na pytanie, jeśli zeznanie naraziłoby go lub jego najbliższych na konsekwencje karne albo hańbę.



Znów jestem!

Były święta, był sylwester
Śpiewam, krzyczę, jestem!

Do tańca mnie zaprosił,
Na rękach nosił.

Był taniec w mokrej wannie
I w zadykowej sannie,

Taniec wokół kościoła,
„Kocham cię”! do mnie wołał.

Wszystkim życzę tego

By też spotkały swego
Ukochanego...

Jodelka

z Suwałk

POZNAJMY SIĘ

Przystojny (24 lata), elegancji, kulturalny, nieśmiały, wrażliwy, czuły, opiekuńczy i odpowiedzialny, tolerancyjny z poczuciem humoru bez nałogów.

Lubię dobre książki i filmy. Mam wszechstronne zain-

teresowania. Poznam Panią, ceniącą uczciwość, zaufanie, wierność, poważnie myślącą o życiu we dwoje. Mile widziane foto.

Marek

Kulturalny, sympatyczny pan po 50. wykształcenie średnie, pracujący, dorosłe samodzielne dzieci, niepalący, pozna Panią do lat 50., niekoniecznie szczupłą, ale zgrabną, bez zobowiązań, miłą i serdeczną.

Optymista

Kawaler (lat 24), przystojny (176/80), sympatyczny, spod znaku Koziorożca pozna Panię, Dziewczyny w wieku 18-30 lat. Odpowiem na każdy list, foto mile widziane.

Grzegorz

Samotny (33/176/66) Polak, mieszkający na stałe w Niemczech, wysportowany, kulturalny, wykształcony, w bardzo dobrej sytuacji materialnej, bez nałogów, z poczuciem humoru i o szerokich zainteresowaniach. Poznam wykształconą, ładną, zgrabną, rozsądną kobietę w wieku 23-29 lat, która poważnie myśli o życiu we dwoje i pragnie szczęścia, miłości, domu i dzieci. Odpowiem na li-

sty ze zdjęciem (do ewentualnego zwrotu).

Wojciech

Szczupła (25 lat, 170 cm) o niebieskookim spojrzeniu i blond włosach. Jestem panną rozsądną, wrażliwą i ciepłą emocjonalnie. Poszukuję Pana do lat 30. Jeżeli jesteś Mężczyzną, który wie czego oczekuje od życia, ceni ciepło domowego ogniska, jest odpowiedzialny i poważnie traktuje życie, napisz. Być może zaproszę do mego serca

Dwudziestopięciolatka

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przestać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



Nie zdążył na powitanie Nowego Roku dojechać kierujący dużym fiatem w Dąbrowie Białostockiej (pow. sokólski). Kiedy w sylwestrową noc policjanci zatrzymali go do kontroli drogowej, okazało się, że jest pijany: 3 prom.! Padł noworoczny alkoholowy rekord w województwie.

Z wybiciem północy zrobiło się w województwie bardzo gorąco. Podczas sylwestrowego balu w świetlicy w Trypuciach (gm. Turośń Kościelna, pow. białostocki) wybuchł pożar. Budynek doszczętnie spłonął. Straty 150



KRONIKA POLICYJNA

na sprawcy. W pewnym momencie doszło między nimi do sprzeczki. Zmarły próbował ich pogodzić, co skończyło się dla niego śmiertelnym uderzeniem nożem. Tego samego dnia, po południu, w zakładzie instalacji gazowej w Sokółce, mechanik wymontował z forda butlę z gazem, która natychmiast wybuchła. Mechanik i właściciel samo-

chodu doznali oparzenia twarzy i rąk.

— Mimo wszystko początek 2004 roku w Podlaskiem uważamy za spokojny — ocenia komisarz Jacek Dobrzyński z Zespołu Prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji. — Miejmy nadzieję, że spokojnie, a przynajmniej znacznie spokojniej będzie także cały rok.

Zarząd

pod zarzutem

Zarzuty karalnej niegospodarności i działania na szkodę własnej firmy zawiera akt oskarżenia przeciwko Ryszardowi K., Ireneuszowi M., Markowi K. i Grażynie D., czyli obecnym i byłym członkom Zarządu zakładów bawełnianych Zamtex w Zambrowie, który do zambrowskiego sądu skierowała Prokuratura Okręgowa w Łomży. Według jej szacunków, przedsiębiorstwo straciło w latach 1997–99 przeszło 2 miliony złotych, korzystając z pośrednictwa innych podmiotów (w tym firmy zarejestrowanej na córkę prezesa Ryszarda K.) przy imporcie surowca, sprzedając wybranym klientom towar z upustami i rabatami oraz składując nieodpłatnie bawełnę dla innych firm. Podstawą śledztwa stały się wyniki kontroli, przeprowadzonej w Zamteksie przez białostocki Urząd Kontroli Skarbowej. Oskarżeni nie przyznali się do zarzucanych czynów twierdząc, że metody działania mieściły się w regułach rynkowych i nie przyniosły przedsiębiorstwu strat.

Sikawkowy

— Właśnie wracałam ze sklepu. Przechodząc obok stacji Statoil, nagle stanęłam jak wryta: pod drzewkiem sikał strażnik miejski! — mówi mieszkanka Łomży. — „Co się pani tak gapi? H... pani nie widziała?”, zapytał.

Co stało się dalej? Nic. Strażnik zapiął rozporek i odszedł.

Za tak „nieobyczajne” zachowanie zwykle to właśnie strażnicy miejscy wlepiają mandat. Kto ukarze sikającego z Łomży? Czekamy na reakcję jego zwierzchnika, choć jak już неоднократно życie pokazało, żadnych konsekwencji nie będzie, bo „sikawkowy” stróż na pewno wszystkiemu zaprzeczy i jeszcze, jak także już неоднократно bywało, postraszy nas sądem.

Gorące „powitanie”

tysięcy złotych. Na szczęście, 150 uczestnikom zabawy nie się nie stało. Prawdopodobną przyczyną ognia były fajerwerki.

Sztuczne ognie działają na niektórych jak magnes i detonacjom nie było końca. W Stawiskach (pow. kolneński) dwudziestoletni łomżanin został zraniony w oko przez odpalającego petardę.

Wkrótce po północy pewna rodzina mieszkająca przy ul. Przekątnej w Białymstoku wciąż hucznie świętowała. W pewnym momencie między ojcem a synem doszło do sprzeczki. Kiedy zabrakło argumentów słownych, ojciec chwycił nóż i uderzył syna w brzuch. Rannego przewieziono do szpitala.

2 stycznia też nie brakowało emocji. W biały dzień ktoś z okna budynku przy ul. Batalionów Chłopskich w Białymstoku wyrzucił pustą butelkę po alkoholu, która trafiła w głowę idącą piętnastolatkę. Dziewczyna trafiła do szpitala. Wieczorem dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Augustowie otrzymał wiadomość: na drodze w pobliżu Bułkowizny (gm. Bargłów Kościelny) znaleziony został zamarznięty 34-letni mężczyzna.

3 stycznia, po północy, w klatce schodowej bloku przy ul. Artyleryjskiej w Białymstoku znaleziony został ciężko ranny 40-letni mężczyzna. Mimo reanimacji zmarł. Policjanci zatrzymali podejrzanego o zabójstwo, będącego pod wpływem alkoholu (prawie 2 prom.) jego 47-letniego kolegę. Okazało się, że obaj gościli się z konkubi-



GRACZYK

Tragedia na drodze

Tragediami drogowymi, głównie na trasie nr 8 Białystok — Warszawa, zaznaczył się w regionie przełom 2003 i 2004 roku. Aż dziewięć osób ucierpiało, na szczęście niezbyt groźnie, w karambolu z udziałem trzech pojazdów w pobliżu miejscowości Wiśniówek (powiat zambrowski).

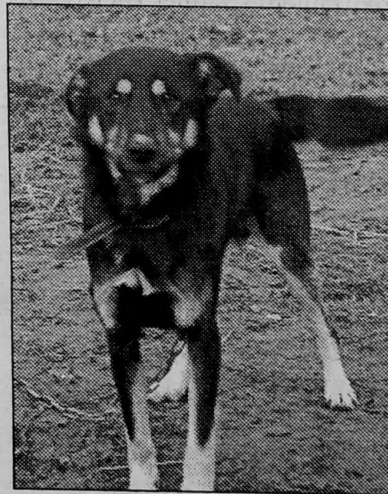
Mniej poszkodowanych, ale ofiarę śmiertelną przyniósł wypadek w rejonie miejscowości Rzędziany. Ta tragedia szczególnie szok wywołała w Łomży, ponieważ zginęła Grażyna Makuszevska, ceniona naczelnik Wydziału Polityki Gospodarczej i Inwestycji Urzędu Miejskiego, podróżująca służbowo do Białegostoku.

Oba wypadki miały podobny scenariusz: na jadą-

ce prawidłowo pojazdy (w tym citroena Urzędu Miejskiego w Łomży), najeżdżały z tyłu inne wozy, wypychając je na przeciwną stronę jezdni, gdzie dochodziło do zderzeń z innymi użytkownikami drogi.

Lepszy pies w domu niż się zdaje komu (3)

Hektor ma około półtora roku. Łagodny, widać, że tęskni za poprzednim właścicielem. Czeką na prawdziwy dom, za dobrowolny dątek, w Przytulisku „Arka” w Łomży: ul. Wojska Polskiego 136, tel. 216-31-83, 0696-213-099.



KONTAKTY



Listopadowego wieczoru 2003 roku wybrał się z bratem Stanisławem do baru „Semafor” przy ul. Sikorskiego. Posiedzieli trochę przy piwie. Właśnie zamierzali wyjść, kiedy zaczęła się jakaś szarpanina. Obsługa wezwała policję.

— W drzwiach spotkaliśmy się z trzema policjantami — mówi Andrzej Wnorowski. — Natychmiast zażądali od nas dowodu osobistego. Brat nie miał dokumentu, ale powiedziałem, kim jest. Myślałem, że to wszystko, bo przecież nie z naszego powodu zostali wezwani. Niestety. Reszta potoczyła się błyskawicznie. Jeden wyciągnął na zewnątrz mnie, drugi brata. Przewrócili nas na ziemię, skuli ręce z tyłu. Poczulem kilka uderzeń pałą po nogach.

— Ja też — mówi Stanisław Wnorowski. — Byłem pijany, prawda, ale takiego bólu nie nieczuli.

Bracia zostali przewiezieni do budynku komendy.

— Wprowadzili nas do jakiegoś pokoju. Chciałem wyjaśnić, że z interwencją w barze nie mamy nic wspólnego; że ta cała sytuacja, w jakiej teraz się znajdujemy, jest nieuzasadniona — wspomina Andrzej Wnorowski. — Prosił, żeby zadzwonili do baru. Ale nikt nas nie słuchał. Za to, chociaż ciągle skuci, dostaliśmy kolejne pały. Po rękach, po plecach i po nogach. Dwaj bili na zmianę. Znowu zaczęliśmy prosić. Tym razem o przyjsie oficera dyżurnego. Właściwie sam nie wiem po co, bo przecież nie było już żadnych szans na jakiegokolwiek wyjaśnienia. W pewnej chwili zasłabłem, więc poprosiłem o lekarza. Brat chciał mnie podnieść z podłogi, więc i za to dostał swoje. Poprosiłem o umożliwienie kontaktu z adwokatem, czym wywołałem głupie uśmiechy i kolejną porcję wyzwisk. Jeden chciał sprowokować brata i uderzył go w twarz. Drugi uderzył mnie. Tak mocno, że aż spadły mi okulary. Chciałem je podnieść, ale policjant był szybszy, udając, że za chwilę je nadepnie. Wtedy nie wytrzymałem i mówię: „To będzie ostatnia rzecz, jaką pan tu zrobi, bo wszystko zgłoszę prokuraturze, zrobimy obdukcję”. Ale to nie zrobiło na nich żadnego wrażenia. Zajęli się jakimś papierami. W pewnej chwili jeden zwrócił się do drugiego: „Co im przypiszemy? Czynną napaść na policjanta, czy

coś innego?”. Potem wzięli nas na alkomat. Nie wiem, co wykazał, bo nie miałem siły dmuchać. Nie dlatego, że byłem pijany, ale zbity. Zatrzymali nas w areszcie. Przy zwolnieniu kazali coś podpisać. Podpisałem, ale nie wiem co, bo okulary były w depozycie.

Bracia poskarżyli się komendantowi miejskiemu policji w Łomży. Napisali: „Interwencja policjantów tak w barze, jak również w siedzibie policji, gdzie zostaliśmy dowiezieni, była bardzo brutalna (...) odnieśliśmy dotkliwe obrażenia ciała. Brutalne i pozbawione wszelkich zasad moralnych zachowanie policjantów było niczym nieuzasadnione, albowiem nie stawialiśmy oporu i nie utrudnialiśmy funkcjonariuszom prowadzenia przez nich czynności. Byliśmy skuci kajdankami (bezbroni), a mimo to funkcjonariusze po-

licji bili nas po twarzy i całym ciele. Jest faktem, że znajdowaliśmy się pod wpływem alkoholu, jednakże to w niczym nie usprawiedliwia brutalnego zachowania policjantów. Nasze prośby, aby skontaktowano nas z oficerem dyżurnym, któremu chcieliśmy złożyć skargę, jak również prośby o pomoc lekarza były zignorowane, a nawet stały się pretekstem do jeszcze bardziej brutalnego traktowania nas. Naruszona została nasza godność osobista, albowiem interweniujący policjanci używali w stosunku do nas wulgarnych i obraźliwych słów. Wobec przedstawionych faktów i okoliczności prosimy o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec funkcjonariuszy, którzy przekroczyli zakres swoich uprawnień”. Komendant, młodszy inspektor Andrzej Zaręba odpowiedział: „(...) Po przeprowadzeniu przedmiotowego postępowania stwierdzono, iż pod-

czas wykonywania czynności służbowych policjanci użyli środków przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej i pałki służbowej w celu zmuszenia Panów do wykonywania ich poleceń i nie naruszyło to zasad określonych w art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 06.04.1990 roku o Policji (Dz. U. Nr 30 poz. 179 z późn. zmianami) oraz rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 17 września 1990 roku w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobu użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego (Dz. U. 90.70.410). Nie uzyskano dowodów potwierdzających stosowanie niedozwolonych metod fizycznych przez policjantów w stosunku do Panów.”

Bracia powiadomili także Prokuraturę Rejonową. Na jej zlecenie zrobili obdukcję. Jako poszkodowani powiadomili ją także policjanci. Skutek: bracia zostali oskarżeni o znieważenie funkcjonariuszy w czasie interwencji, o zmuszanie ich „od odstąpienia od prawnych czynności służbowych” oraz grożenie im pozbawieniem życia.

— Jesteśmy zaskoczeni i zawiedzeni takim obrotem sprawy — mówi Andrzej Wnorowski. — Wszystko, co zawiera akt oskarżenia, jest nieprawdą. Kiedy nas bili, powiedziałem tylko: „Panowie, zachowujecie się jak sadyści, a nie ludzie cywilizowani”. Czy to są słowa obraźliwe? Dostaliśmy również dozór policji, czeka nas sąd. Nie wyobrażam sobie naszej obrony, bo właściwie wyrok już zapadł.

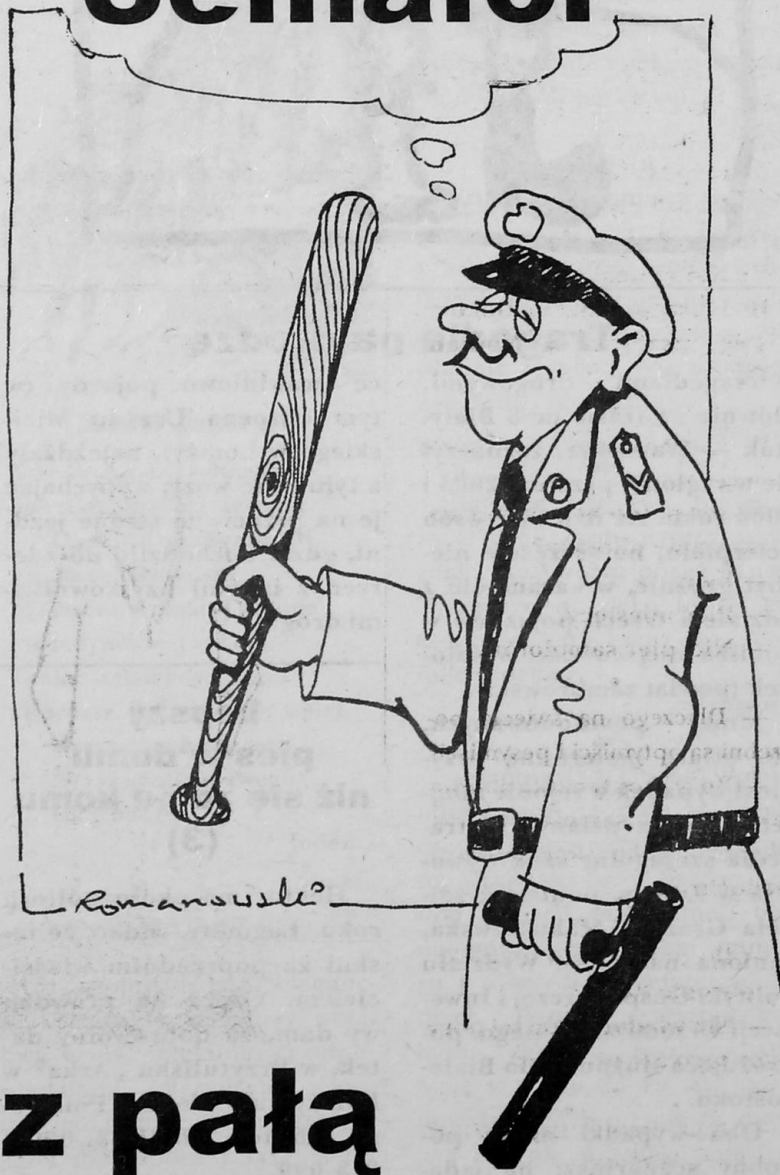
Przypomnijmy, że z końcem 2003 roku do Prokuratury Rejonowej w Łomży trafiła także sprawa pobicia przez policjantów braci Damiana i Sebastiana Zawadzkich (pisał o tym w „Kontaktach” 1/2004). Czy chodzi o tych samych funkcjonariuszy, jeszcze nie wiadomo.

Na prośbę prokuratora rejonowego, by wykluczyć stronniczość ze względu na codzienne kontakty z miejscowymi policjantami, przekazujemy sprawę Prokuraturze Rejonowej w Zambrowie — mówi zastępca prokuratora okręgowego w Łomży Sławomir Kolański. — Tam zostaną wyjaśnione wszelkie okoliczności tej interwencji.

KAROLINA SMYKAŁA

— Kiedy w ostatnich „Kontaktach” przeczytaliśmy o pobitych przez policjantów z Łomży, też postanowiliśmy opowiedzieć o swojej przygodzie. Żałuję tylko, że nie zrobiliśmy tego wcześniej — mówi Andrzej Wnorowski.

Semafor



z pałą



Filozof by tego nie wymyślił. Wymyśliło życie!

Sposób na mamę

„Ktoś napadł na moją dziesięcioletnią córkę, kiedy była sama w domu”, poinformowała przed południem we wtorek, 6 grudnia dyżurnego Komisariatu Policji w Łapach (pow. białostocki) zdenerwowana kobieta.

Policjanci natychmiast przystąpili do akcji. Dziewczynka wyjaśniła: mama właśnie wyszła, a tu nagle, przez okno mieszkania na pierwszym piętrze, wpadł do środka zamaskowany mężczyzna! Skrępował małej ręce paskiem i zażądał wskazania miejsca ukrycia pieniędzy. Odmówiła! Złodziej nic nie znalazł, zapowiedział, że jeszcze tu wróci. Tymczasem dzielna mała uwolniła się z więzów i zadzwoniła do swojego jedenastoletniego sąsiada, opowiadając mu o wszystkim. Rezolutny chłopiec natychmiast zadzwonił na „komórkę” mamy dziewczynki. Przerażona kobieta szybko wróciła do domu i, wysłuchawszy relacji córki, powiadomiła policję.

Ale coś tu nie grało. W mieszkaniu nie było żadnych śladów wtargnięcia bandyty. Do tego nagle dziewczynka i jej sąsiad zaczęli przedstawiać dwie różne wersje zdarzenia.

Policjanci poradzili matce, by szczerze porozmawia-

ła z córeczką. I udało się! Przyznała: napad wymyśliła, żeby mama nie zostawiała jej samej w domu!

Sposób na dług

„Napadli na mojego ko-

legę i porzucili w lesie na mrozie!”, powiadomiła policjantów III Komisariatu w Białymstoku dziewiętnastoletnia mieszkanka Siemiatycz.

Jej relacja była szokują-

ca. Kolega, także z Siemiatycz, miał jej dzisiaj oddać 850 złotych długu. Umówili się w Białymstoku. Najpierw zadzwonił do niej „na komórkę”, że właśnie wsiada do autobusu. Dwie godziny później przerażony poinformował ją, także „na komórkę”: został napadnięty na ulicy Porzeczkowej w Białymstoku, teraz bandyci wiozą go gdzieś poza miasto w bagażniku samochodu, a wcześniej podcięli mu żyły i złamali nogę! Ostatecznie miał być porzucony na mrozie w lesie.

Poszukiwania pobliskich lasów skończyły się niepowodzeniem. I nagle „zguba” się znalazła: w swoim mieszkaniu! Okazało się, że chłopak jest pod wpływem alkoholu (ponad 2 prom.), a napad wymyślił, by w ten sposób wykręcić się od zwrotu długu.

— Czemu się pan pcha? Jutro pan przeczyta o wszystkim w gazetach!

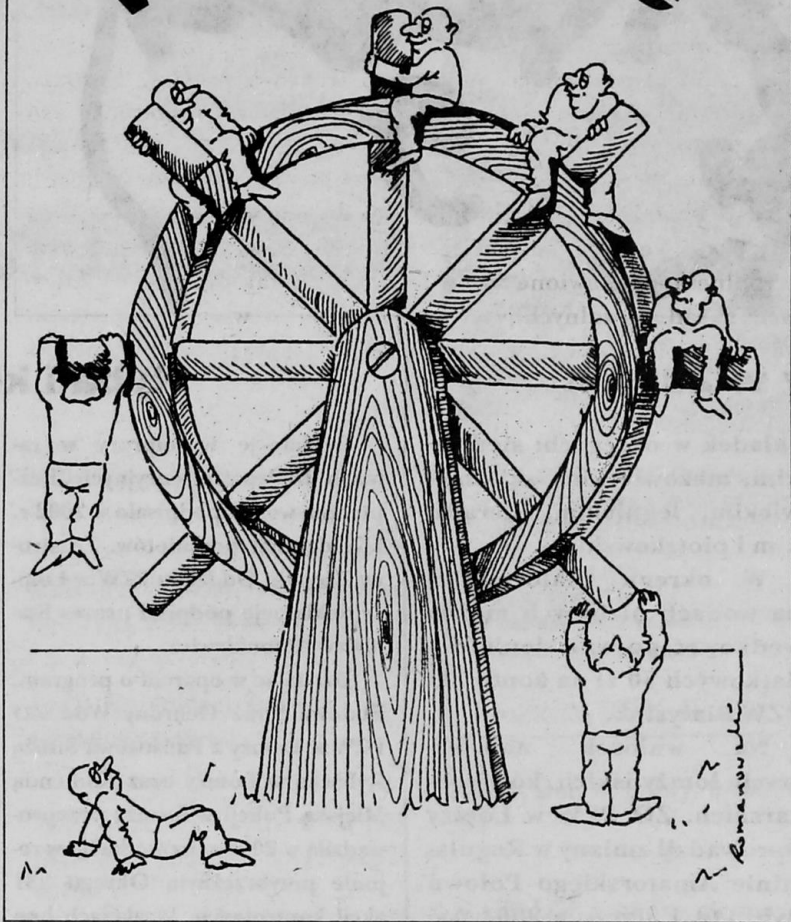
Trzech naukowców obserwuje dom. W pewnym momencie do domu wchodzi dwie osoby. Pół godziny później z domu wychodzą trzy osoby.

Biolog mówi: — Rozmnożyli się.

Fizyk: — Nie, to błąd pomiaru.

Matematyk: — Jak do środka wejdzie jeszcze jedna osoba, to dom będzie pusty.

Wymyślacze



W Sylwestra i Nowy Rok po Polsce krążyły takie oto esemesowe życzenia:

Ile razy Miller skłamał
Ile Kwach obietnic złamał
Ile Beger owsa zjadła
Ile Kalisz nosi sadła
Ile Huszcza wziął na boku
Tyle szczęścia w Nowym Roku

Dziennikarz pyta doświadczonego pilota:

— Ile potrzebował pan na opanowanie pilotażu?

— Pięć.
— Pięć miesięcy?
— Nie, pięć samolotów.

— Dlaczego na świecie potrzebni są optymiści i pesymiści?

— Bo gdy optymista zbudował pierwszy samolot, to pesymista szybko skonstruował spadochron.

— Ilu potrzeba Francuzów, aby obronić Paryż?

— Nie wiadomo, do tej pory nigdy tego nie próbowali.

— Jaki turniej najbardziej lubi Lech Wałęsa?

— Turniej Czterech Stoczni.

Policjant nie chce przepuścić na miejsce wypadku reportera i perswaduje:



I po świętach...

Kawał... Roku 2003!

Na święta ogłosiliśmy konkurs na Dowcip Roku 2003. I nagroda (250 zł) przypadła Krzysztofowi Gołaszewskiemu ze wsi Boruty Gąski, II (150 zł) Agnieszce Lasockiej ze Skarżyna Starego, a III (100 zł) Agnieszce Trzciniec.

Zapowiedzieliśmy rozlosowanie dodatkowo 10 upominków. Otrzymują je: Magdalena Kapelewska z Jarnut (gm. Łomża), Emil Zuzga z Porytego (gm. Stawiski), Agnieszka Grabowska z Kurowa (gm. Grabowo), Marek R. Baliński z Grajewa, Bożena Grabowska z Wizny, Anna Boguska z Bronowa (gm. Wizna), Marzena Florczyk z Starego Rato-
wa (gm. Śniadowo), Tomasz Markiewicz z Tarnowa (gm. Miastkowo), Hania Kulig z Białegostoku, Arkadiusz Zaremba z Konarzyn (gm. Łomża).

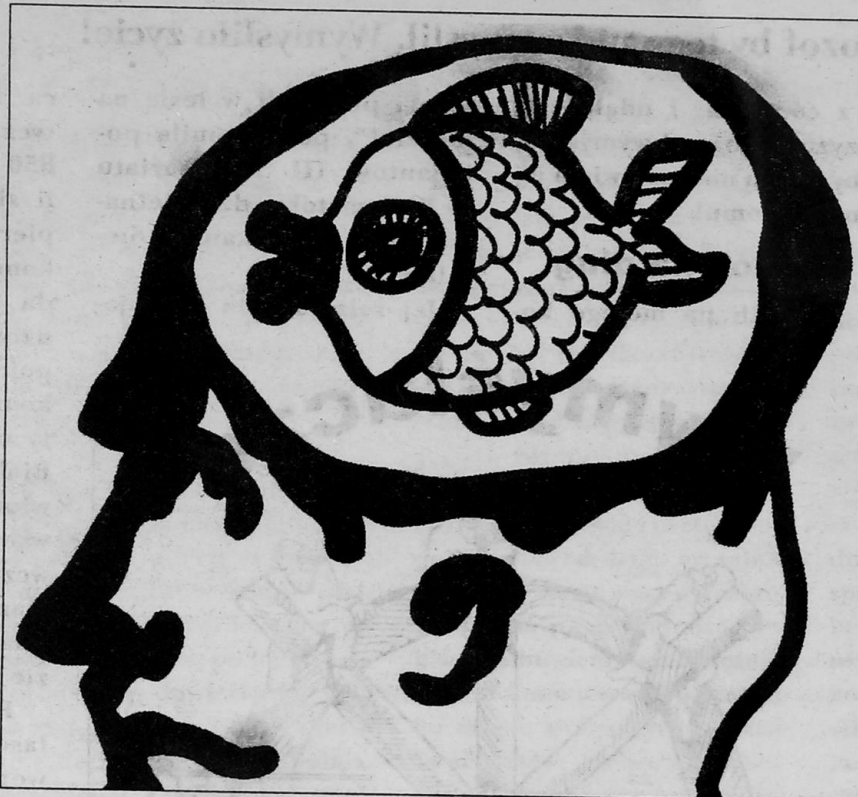
Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży informuje o wysokości składek wędkarskich w 2004 r.

1. Składka członkowska: podstawowa — 52 zł, ulgowa — 26 zł, uczestnika — 13 zł.

2. Składka okręgowa na wody nizinne: podstawowa — 60 zł; ulgowa — 30 zł, uczestnika — 15 zł.

3. Składka okręgowa na wody nizinne i jeziora (Toczyłowskie i Mierucie): podstawowa — 70 zł, ulgowa — 35 zł.

4. Składka okręgowa na wody krainy pstrąga



Wspólnie zebrali 114 szt. różnego rodzaju sieci rybackich (drygawice, wontony, żaki, sanie, niewody) oraz kilkadziesiąt innych jednostek kłusowniczych. 7 łodzi i 2 pontony.

Do prokuratury i sądów trafiły sprawy 59 kłusowników, 4 złodziei drzewa, 2 poszukiwanych.

W minionym roku skontrolowanych zostało też 2727 wędkarzy: 128 zasłużyło na mandaty łącznej wysokości 10 250 zł, 8 straciło legitymacje członkowskie PZW.

Realizacja programu „Bezpieczna woda” przynosi coraz bardziej wymierne efekty. Jest to nie tylko ściganie przestępstw i wykroczeń rybackich, ale szeroko rozumiany porządek nad wodami. Znad rzeki zabierano utopione zwierzęta, różnego rodzaju

Za ile łowimy w 2004 r.

i lipienia: podstawowa — 100 zł, ulgowa — 60 zł.

Młodzież do 16 lat po wykupieniu składki okręgowej, uprawniona jest do wędkowania w jeziorach Okręgu oraz wodach nizinnych całego kraju, wyszczególnionych w wykazie „wód krajowych”. Starsi wędkarze na „wodach krajowych” mogą łowić po wniesieniu dodatkowej składki w wysokości 100 zł (brak ulg).

Oплата egzaminacyjna w 2004 r. (dla początkujących): podstawowa — 20 zł, ulgowa — 10 zł. Młodzież do 16 lat zwolniona jest z opłat.

Do ulg uprawnieni są: młodzież szkolna, studenci i żołnierze służby zasadniczej od 16 do 24 lat oraz odznaczeni przez PZW.

Na mocy porozumień, łomżyńscy wędkarze mogą wędkować na wodach nizinnych bez wnoszenia dodatkowych

składek w okręgach: siedleckim, mazowieckim, skierniewickim, legnickim, sieradzkim i piotrkowskim.

W okręgu białostockim na wodach nizinnych można wędkować po wniesieniu dodatkowych 30 zł na konto ZO PZW Białostok.

Na wniosek największych łomżyńskich kół wędkarskich, ZO PZW w Łomży wprowadził zmiany w Regulaminie Amatorskiego Połowu Ryb. Od 1 stycznia 2004 wymiar ochronny okonia wynosi do 20 cm, a wymiar ochronny leszcza do 30 cm. Dla okonia ustalono limit dzienny 20 szt., dla leszcza 10 szt., a dla szczupaka i sandacza 2 szt. (łącznie).

Obowiązuje bezwzględny zakaz połowu z lodu na odcinku Narwi w Starej Łomży oraz przy ujściu Pęskiej Strugi.

Ryba i kłusownik

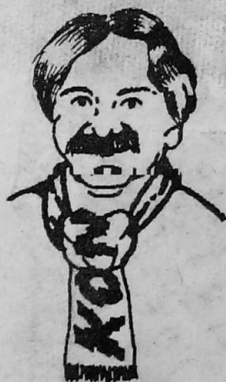
Deklarację współpracy w ramach działań prewencyjnych „Bezpieczna woda” podpisało w 2002 r. kilkadziesiąt podmiotów. Ze strony Zarządu Oddziału PZW w Łomży deklarację podpisał prezes Stanisław Antonkiewicz.

Działając w oparciu o program, Etatowa Straż Ochrony Wód ZO PZW w Łomży z Państwową Strażą Rybacką w Łomży oraz Komendą Miejską Policji w Łomży przeprowadziła w 2003 r. na wodach i w rejonie przybrzeżnym Okręgu 231 akcji kontrolnych. W akcjach brał udział także policjanci z Kolna i Grajewa, Straż Leśna z Łomży oraz posterunek PSR w Białymstoku.

fragmenty pojazdów, przestrzegano bezpieczeństwa kąpiących się, wspomagano Straż Pożarną w poszukiwaniach osób utopionych itp.

Od 23 grudnia 2003 r. wszedł w życie taryfikator mandatów za wykroczenia wędkarskie: 200 zł zapłacą wędkarze, którzy dokonują połowu ryb bez posiadania wymaganych dokumentów, łowią ryby w okresie ochronnym, łowią ze sprzętu pływającego bez rejestracji; 100 zł grozi za łowienie ryb niewymiarowych oraz łowienie w odległości mniejszej niż 50 m od budowli piętrzących wodę.

KONTAKTY w prenumeracie



Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe województwa podlaskiego do 20 każdego miesiąca oraz RUCH S.A.

Zespół w Łomży, ul. Nowogrodzka 41
Zespół w Białymstoku, ul. Kopernika 95
Zespół w Elku, ul. Mickiewicza 43
do 5 każdego miesiąca

Na terenie kraju prenumeratę przyjmują zespoły RUCH S.A. właściwe terytorialnie

Prenumeratę na zagranicę przyjmuje RUCH S.A. Oddział Krajowej

Dystrybucji Prasy 00-958 Warszawa skrytka pocztowa 12
ul. Jana Kazimierza 31/33 PKO S.A. IV Oddział Warszawa

Nr 12401053-40060347-2700-401112-005



O północy

Noc, siedzę nad Narwią za stadionem ŁKS w Łomży. Przynęta: filet. I w samą północ branie! Po wyholowaniu ukazał się boleń, który ważył 2,30 kg przy długości 64 cm.

Artur Burchart
Łomża



KONTAKTY

AUTO MOTO

KONTAKTY



auto części

do wszystkich marek

**PROMOCJA
AKUMULATORÓW
FIRMY BOSCH
5% RABATU
PRZY ZAKUPIE
AKUMULATORA**

18-400 Łomża, Al. Legionów 120, tel. (0 86) 218 35 57

REKLAMA

MOTORYZACJA

AUTO - SZYBY najtaniej, Łomża,
Kraska 78, (086)2184-123, 0-604-
491-522

CC-700 (1996r), zamiana, 0-505-
03-09-29

POLO 1.0 (1990r), (086)218-48-
82

POLONEZ 1.5 (1990r), instalacja
gazowa, opony zimowe, stan
dobry, tel. 218-93-30

ESCORT (1999r), salon, pełna
elektryka, 0-692-434-246

DAEWOO TICO (2000r), Łom-
ża, (086)473-08-62

LAGUNA (1994r), salon, elektry-
ka, 0-692-43-42-46

POLONEZ TRUCK (1995r),
Łomża, tel. (086)473-08-62

FIAT DUCATO maxi 2.8id TD
(X.2000), 33500 + VAT; 0-602-
687-672

CARO, gaz, 217-86-04

GOLF (1991r) + gaz - zamiana,
0-505-03-09-29

POLONEZ (1997r), 0-505-512-
970

LANOS 16 (2000r) bogate wypo-
sażenie, 218-55-17

SPRZEDAM MERCEDESA
(1987r) 2.0E + gaz, tel. 0-600-511-
743

CARO (1995r) + gaz, (086)218-
33-17

SPRZEDAM/ ZAMIENIE Ford
Escort 1.6 16V (1993/94), motor
Kawasaki 500s na audi kombi TD
VWT4 z dopłatą, 0-504-47-47-35

VW TRANSPORTER 2.4D
(1992r), tel. 0-600-835-856

FORD TRANSIT (1991r) 2.0
benzyna izoterma, 0-504-543-765

POLONEZ (1992r), 2192-709

BMW 324D, stan bdb, 9000zł, 0-
606-119-548

HONDA CIVIC 1.4 (1997r), sa-
lon, bezwypadkowa, homologa-
cja, 0-602-796-239

RENAULT TRAFFIC (1992/93),



Ty też złap
swoją okazję

Agila: -2500 zł
Corsa: -3000 zł
Astra: -4500 zł
Zafira: -5000 zł
Vectra 4DR: -6000 zł

Opel. Twórcze myślenie -
lepsze samochody.

Nie przegap okazji. Opel Agila, Corsa, Astra, Zafira i Vectra mają teraz
bardzo atrakcyjne ceny. W dodatku wszystkie modele są dostępne od ręki.
Zapraszamy do naszych salonów.

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87
www.opeltopauto.com.pl

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

Oferta dotyczy modeli z 2003 roku.



REKLAMA

2100D, stan b. dobry, 0-602-796-
239

wersja CDX, 219-82-08 (10.00 -
18.00)

ALUFELGI + opony zimowe do
BMW, 218-96-98

SPRZEDAM OPEL OMEGA 2.0
(1989r), sedan, granatowy meta-
lik, 0-503-197-652

SPRZEDAM VW PASSAT 1.8
benz. (1997/98), abs, wspomaga-
nie kierownicy, alarm, klima,
elektryczne szyby i lusterka, srebr-
ny metalik, centralny zamek, stan
bdb, I właściciel, 0-694-488-419,
215-66-84 do 16.00

SPRZEDAM CIĄGNIK MF-235
(1991r), 0-504-150-961, (086)279-
10-81

MTZ-82, stan bdb (1996r), tel.
278-55-97

SPRZEDAM BMW 524 TD
(1991r), 0-504-150-961, (086)279-
10-81

FIAT 126p (1989r), I właściciel,
cena 800 zł, 0-502-159-380

PILNIE SPRZEDAM Polonez Ca-
ro +, z wtyskiem (1997r), bezwy-
padkowy, zadbane, przebieg 34
tys. km, 2189-282

OPEL CORSA 1.0 (2000r), 2190-
425

OPONY ZIMOWE po 1 sezonie
14c - 185, tel. 0-608-611-628

OPEL VECTRA (1995r); 2.0 16V,

SPRZEDAM VW POLO 1.3D
(1990r), tel. (086)279-15-77



Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu tragicznej śmierci

Pani GRAŻYNY MAKUSZEWSKIEJ

MEŻOWI, DZIECIOM
oraz całej RODZINIE

składają
Dyrekcja i pracownicy OST Gromada,
Hotel w Łomży

fak. 100



Panu Prezesowi
JANOWI MAKUSZEWSKIEMU

— członkowi Rady Stowarzyszenia
Producentów Betonów w Warszawie
głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają koledzy i przyjaciele
ze Stowarzyszenia Producentów Betonów

fak. 09

KONTAKTY





OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6, godz. 14.00-18.00. Grażyna Nierodzińska - wtorek, środa, tel. 0-604-437-386, Wiesław Wenderlich - poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-436-076. USG też „Eskulap”, Piłsudskiego 82. Rejestracja tel. (086) 215-27-40. 7383-o

USG - Dr n.med. RYSZARD WAGNER - SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW. f-7894-o

www.gabinetodnowy.friko.pl, (086) 218-90-63 7830-o

UZDROWICIEL - BIOTERAPIA Łomża - Augustów, 0-692-311-566 115

SPRZEDAŻ

POLE 2ha w Kalinowie, 219-20-49 7891-o

25 TRAKTORÓW ZETOR, Ur-

sus, Deutz, Same Ferguson, plugi, prasy, siewniki, owijarki, kośarki, maszyny leśne, maty legowiskowe, tel. (029) 772-14-18, 0-504-123-317 7519-o

2,4 ha koło Łomży, 476-19-15 7892-o

PRZYCZEPĘ 6 ton, przyczepkę ciągnikową, (086) 4743-652 06

SUCHE DESKI dębowe, (086) 217-44-59 07

DREWNO OPAŁOWE z Nadleśnictwa - brzoza, dąb, olsza. Dostawa, 216-00-10, 0-608-412-919 13-o

SPRZEDAM PRASĘ Z-224 rozrzutnik obornika jednoosiowy, (086) 219-31-55 16

40 arów uzbrojona w Piątnicy, (086) 212-51-43 29

NIEDROGO lady chłodnicze, 218-51-62 34

SPRZEDAM KIOSK, 0-603-947-037 46

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM
psychiatry
E. A. CHOROSZUCHA
• NERWICE, ZABURZENIA PSYCHICZNE
• DEPRESJE
• ZABURZENIA SEKSUALNE
• ALKOHOLIZM, ODTRUCIA ALKOHOLOWE
• ESPERAL
codziennie 9.00-17.00
BIĄŁYSTOK
PODLEŚNA 16 lok. 2
tel. (085) 732-77-35
DYSKRECJA

DREWNO OPAŁOWE - kominowe, 0-606-119-548 59-o

DZIAŁKĘ nad rzeką Pisą, 0-507-38-14-21 63

UDOJNIĘ PRZEWODOWĄ, wycinak do kisonki, tel. 218-41-17 65

MERCEDES 123 300D, stan bdb oraz działkę budowlaną, tel. 217-92-19 68

TARCICA BRZOSZOWA, sucha, tel. 219-47-72 73

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ we wsi - główna trasa Kolno - Pisz, (087) 425-14-10 78-o

PRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną pod 1/2 bliźniaka ul. Lipowa, ok. 380 mkw, tel. 473-02-38 po 20.00 82

JAŁÓWKĘ WYSOKOCIELNĄ glebogryzarkę, 217-90-75 83

SPRZEDAM WIDLAK Linde, 0-691-09-76-67 85

M-5, (086) 218-92-60 89

TANIO SPRZEDAM sklep spożywczy działający, 2188-382, 0-508-13-15-41 92

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
Gabinet Audioprotetyczny
RES
Łomża ul. Bema 1
APARATY SŁUCHOWE
NFZ
Bezplatne badanie sluchu
Fachowa pomoc dyplomowanych protetyków sluchu
Możliwość zakupu na raty
Czynne od poniedziałku do piątku: od 8⁰⁰ do 16⁰⁰
INFORMACJE: (86) 218-93-68

DREWNO OPAŁOWE, 2187-834, 0-508-098-271 99-o

ODSTAPIĘ DZIAŁAJĄCY sklep mięsno-wędliniarski, 0-604-547-199 104-o

SPRZEDAM ŻYTO, 2196-484 107

DOJARKI PRZEWODOWE, wymienniki ciepła, 0-608-371-913 114-o

SIANO, KISZONKĘ, 0-506-813-806 117

NAJWIEKSZY WYBÓR glazury hiszpańskiej, płytek mrozoodpornych „CERAM”, Wyszyńskiego 4; 218-01-81 141-o

KIOSK typu „SHANTA” przy dworcu PKS w Łomży, 0-602-73-80-82 129

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne, duży wybór. Raty! (086) 279-15-65 136-o

Państwu
Janowi, Katarzynie, Kamili i Jakubowi
Makuszewskim
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
ŻONY i MATKI
Ś.P. Grażyny Makuszewskiej
Składają
Zarząd, Dyrekcja i pracownicy firmy "TERRAZYT" w Łomży

fak. 112

Państwu
Joannie i Zbigniewowi
Kozłowski
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
OJCA i TEŚCIA
Ś.P. Kazimierza Kozłowskiego
Składają
Zarząd, Dyrekcja i pracownicy firmy "TERRAZYT" w Łomży

fak. 112

Panu JANOWI MAKUSZEWSKIEMU i RODZINIE
wyrazy żalu i współczucia z powodu śmierci
ŻONY
składają
Zarząd i pracownicy PREFBET Śniadowo

fak. 09

Panu JANOWI MAKUSZEWSKIEMU oraz RODZINIE
najgłębsze wyrazy współczucia i żalu w tak bolesnym czasie składają
Hanna, Andrzej, Tomasz Męczkowski

fak. 77



KONTAKTY

AKORDEON 80-basowy Nopia,
stan bdb, 217-59-97

WYNAJME M-3, 0-602-78-54-51

KUPNO

POWYPADKOWE, SKORODO-
WANE do remontu, 0607 515
770.

POSZUKUJE LOKALU handlo-
wego, ok. 20 mkw, 0-603-372-819

STANCJA, 216-59-64

DO WYNAJĘCIA lokal, ul. Wy-
szyńskiego, 2169-823

ROZBITE KUPIE, 0-603-050-603

SPRZEDAM 60 mkw, 3-pokoj-
owe, tel. 0-696-423-189, 218-17-32

STANCJA, (086)216-53-92

ROZBITE (1994-2003), 0-602-
666-111

DO WYNAJĘCIA M-2, 218-43-88

POWYPADKOWE, (029) 7604-
603

BARAK 550mkw z działką
1900mkw oraz budynek na dzia-
łalność gospodarczą 270mkw -
sprzedam, 218-62-07

STANCJA CHŁOPCOM, 2167-
326

POWYPADKOWE, (029) 76-94-
237

STANCJA, 0-694-605-867 po
16.00

BRZOZE TARTACZNA, 0-609-
766-472

LOKAL BIUROWY, 2167-326

KUPIE GOSPODARSTWO, 0-
692-288-262

KUPIE MIESZKANIE do 40mkw,
2188-935

KAWALERKE, (086)218-92-60

WYNAJME M-2 uczennicom, tel.
216-03-99 po 12.00

ZŁOTO, SREBRO, telefony ko-
mórkowe, 0-506-813-806

SPRZEDAM M-4, I piętro, 218-68-
32

KUPIE ok. 1ha ziemi rolnej w
Łomży i okolice, 218-53-52, 0-
501-545-878

NIERUCHOMOŚCI „ARKADIA”,
(086)218-77-79, 0-603-84-74-63

KUPIE NOKIE 3510i albo Sie-
miens S-55, 0-503-967-139

POKÓJ DLA dziewczyny w M-4,
tel. 2172-614, 0-507-871-390

WYNAJME MIESZKANIE w Łom-
ży, 214-01-03, 0-692-49-19-17

LOKALE

SPRZEDAM BUDYNEK, Legio-
nów, 2188-030.

DO WYNAJĘCIA LOKALE: 70m²
i 200m², 0-604-547-199

CIECHANOWIEC - centrum lo-
kal handlowy do wynajęcia,
(086)218-51-78, 0-502-284-699

STANCJA, 216-02-55

GARAŻ SPRZEDAM, 216-26-62

KUPIE MIESZKANIE II piętro,
2192-397

KAWALERKA DO WYNAJĘCIA,
0-692-547-696

M-3 os. Maria wynajme, 216-97-
77

WYNAJME GARAŻ, 473-13-60

WYNAJME LOKAL o pow.
300mkw z urządzeniami chłodni-
czymi pod działalność gospodar-
czą przy Hurtowni „Dantex”, tel.
0-604-216-991

WYNAJME LOKAL na gabinety
lekarskie, (086)218-53-52, kom.
0-696-473-696

SPRZEDAM MIESZKANIE 73m²,
w centrum Białegostoku, w rozli-
czeniu mieszkanie „kawalerkę” (I
lub II piętro) w Łomży, tel. 0-602-
768-066

SPRZEDAM 2 pokoje z kuchnią
38mkw, III p. w centrum Łomży,
216-63-27

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 9,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 9,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 19,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF II gat. 13,99*

GLAZURA 15,99*

SIDING 15,99*

* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

REKLAMA

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRA-
WA, ksero - „Opoka”, 216-48-39

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17,
2180-001

BIURO RACHUNKOWE - książ-
ka, ewidencja, PITCHZUSVAT,
plac, kadry, 217-57-24, 0-602-
524-490

MYJNIA - PRANIE dywanów,
2188-030

SPORZĄDZE Rp - 7 pracow-
ników, 217-57-24, 0-602-524-490

KOMPLEKSOWE OPRACOWA-
NIA projektów budowlanych,
504-782-050.

TANIO - SZPACHLOWANIE,
panele, 218-37-65

PŁYTKI, WYKOŃCZENIA, tel. 0-
503-861-356

PROFESJONALNE CZYSZCZE-
NIE dywanów, obić, wykładzin, 0-
602-327-999, 218-43-48

GLAZURA, HYDRAULIKA, tel.
216-70-96

HYDRAULIKA, 2186-884

PIT-y, 218-68-84

USŁUGI REMONTOWO-WY-
KOŃCZENIOWE, tel. 218-63-94,
kom. 0-604-50-39-82

GLAZURA, REMONTY, 0-693-
182-936

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-
07-07

GLAZURA, TERAKOTA, malo-
wanie, szpachlowanie, 218-55-31

- INSTALACJE ELEKTRYCZNE, -
remonty, wykończenia, inne,
218-63-29, 0-602-746-220

PARAPETY, SCHODY, kominki,
blaty z granitów i konglomeratów
(VAT jeszcze 7%) - skorzystaj
przed podwyżką, Łomża, Po-
znańska 156 (przy stacji paliw),
tel. (086)2180-801

SPRZEDAŻ PLEXI, PCV, płyt ko-
morowych. Reklama komplekso-
wo, Łomża, Poznańska 156, tel.
2180-801

REMONTY MIESZKAŃ, 0-508-
636-973

SCHODY - produkcja, sprzedaż,
montaż, (087)565-05-16, 0-601-
391-644

ZLECE BUDOWE Hali, 2188-
030

**BANKOWY KREDYT
HIPOTECZNY**
w CHF, USD, EUR, PLN
Bez prowizji i opłat
**POŻYCZKA GOTÓWKOWA
BEZ PORĘCZYCIELI, LEASING**

**NIERUCHOMOŚCI
„TYTAN”
18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45**

tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82
0-604 22 76 58

- MIESZKANIE 58 m², I piętro za 48 tys.
- DZIAŁKA 650 m² w Łomży za 40 tys.
- DOM 270 m² na działce 8 arów
za 300 tys.

REKLAMA

KONTAKTY



REKLAMA



TRANSPORT

HANNOVER – niedziela, 215-76-17, 0-606-146-917

7879-o

BUSEM NIEDROGO, 2183-088, 0-608-576-544

7882-o

„MISTRAL” – BUSY 8-17 osób, 218-73-43, 0-501-536-540

7885-o

HANNOVER 13.01.2004 r., 218-13-70

37

HANNOVER, BREMEN, Bielefeld, 216-93-98, 0-603-534-666

102-o

TANIO PRZEWIOŻĘ towar izotermą o ład. 850kg, 0-606-909-916

94

HANNOVER – okolice, 0-696-02-47-45

069-o

HANNOVER – BREMEN każda sobota, 215-76-25, 0-608-611-628

148-o

NIEMCY BUSEM, 217-62-15, 0-608-778-708

148-o

PRACA

ZWROT PODATKU z pracy – Niemcy, Europa Zachodnia. Tel. (071)385-20-18

6820-o

PIEKARZA z doświadczeniem, tel. 21-25-144

7838-o

FIRMA HANDLOWA zatrudni młodych, kreatywnych ludzi do promocji i reklamy oraz do roznoszenia ulotek, Łomża 8.00 – 16.00 216-94-71

7393-o

PRZYJME DO PRACY na stanowisko akwizytora osoby z doświadczeniem, tel. 0-502-59-10-01

7896

ZATRUDNIĘ DO prowadzenia domu samotną panią, 216-30-61

7899

FRYZJERA DAMSKIEGO, 473-19-89

24-o

POTRZEBNA OPIEKUNKA do dzieci (2 lata i 5 m-cy) 7 razy w miesiącu, tel. 473-12-71 po 10.00

56

ZATRUDNIĘ W BIURZE, 0-501-384-433

67

MŁODYCH, OPERATYWNYCH hurtownia zatrudni, 216-44-18

70-o

POSIADAM SAMOCHÓD dostawczy – oczekuję propozycji, 0-507-34-67-83

74

POSZUKUJE SAMODZIELNEJ fryzjerki, (086)218-90-63

79

WARSZAWSKA FIRMA handlowa przyjmie do pracy - oddział w Łomży, 215-34-52

80

ZATRUDNIĘ HYDRAULIKA, spawacza, 216-98-13

106

FIRMA „KASZMIR” zatrudni sprzedawczynię. Wymagania: - znajomość obsługi komputera, - doświadczenie w handlu, - mile widziane zdolności plastyczne. Spotkanie kwalifikacyjne 12.01.2004 r. godz. 11.00 – „KASZMIR”, ul. Wojska Polskiego 163b, Łomża

109

W LOMBARDZIE, 0-506-813-806

118

PRACOWNIK FIZYCZNY mężczyzna 1/2 etatu, wiek do 30 lat, tel. 218-19-77

125

CHCESZ PRACOWAĆ? Zadzwoń: 0-502-110-865

128

PTH „KURPIEWSKI” Łomża Al. Legionów 134 zatrudni osobę z aktualnym orzeczeniem o niepełnosprawności

131

HURTOWNIA PRZEMYSŁOWA z Łomży zatrudni przedstawiciela, (086)212-53-09

133

FIRMA ZATRUDNI osobę z grupą inwalidzką, 216-58-28

151-o

ZATRUDNIĘ ABSOLWENTA, 2188-030

145-o

NAUKA

MATEMATYKA, FIZYKA, chemia, 0-600-280-906

7886-o

NIEMIECKI, 0-506-40-47-02

38-o

ATRAKCYJNY ZAWÓD technik

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Oferujemy niskoprocentowane kredyty:

- SAMOCHODOWE (na nowe i używane auta)
- HIPOTECZNE (na zakup, budowę, remont)
- GOTÓWKOWE (do 9.000 zł bez poręczyciela)
- KONSOLIDACYJNE (na spłatę kredytów)
- POŻYCZKI HIPOTECZNE (na dowolny cel)
- LEASING (pojazdów, maszyn i urządzeń)

Łomża Al. Legionów 44
(Centrum Handlowe 4+)
Tel. 21-66-961, 21-81-658

fak. 43

informatyk, NOT Łomża, ul. Polowa 45, tel. 216-64-72

50-o

KURSY JEZYKÓW obcych: angielski, niemiecki, włoski dla wyjeżdżających, NOT, Łomża, ul. Polowa 45, tel. 216-64-72

50-o

ANGIELSKI, 218-13-26

90

MATEMATYKA – KOREPETYCJE, (086)2187-779, 2187-463

96

PRZYJMUJEMY ZAPISY na: hotelarstwo, turystykę, gastronomię, informatykę. Białystok, ul. Kraszewskiego 33, (085)732-42-16

103-o

ANGIELSKI, KOREPETYCJE, 2187-871

124

POLICEALNA SZKOŁA PRACOWNIKÓW Ochrony i Informatyki – nabór na semestr wiosenny (technik ochrony, detektyw, technik informatyki). Białystok, Brukowa 2 (siedziba I LO), tel. (085)742-04-69

143-o

ZWIERZĘTA

SZCZENIĘTA PIT BULL niedrogo, (086) 214-01-68, <http://apbt.fm.interia.pl>

f7895

18-miesięczne strusie, 219-19-79

f7898

YORKI MINIATURKI, 0-608-551-925

f12

OWCZARKI NIEMIECKIE, 216-00-10, 0-608-412-919

f14-o

OWCZARKI NIEMIECKIE, (086) 215-75-13

f30

TANIO BERNARDYNY, 0-608-80-17-18

f44

PIĘKNE OWCZARKI niemieckie, 216-30-05 po 16.00

123

INNE

WYJAZDY USA, 0-507-34-34-00

6730-o

TAROT – WRÓŻENIE, (086) 473-16-50.

f7872-o

BIURO MATRYMONIALNE „Katarzynka”, (086) 473-16-50.

f7872-o

PRZYJME REKLAMĘ na posesję przy trasie na nowy most, tel. 216-33-20

40

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 0-509-07-77-48

111-o



Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy

zatrudni
Specjalistę ds. Handlu

Zakres obowiązków:

- obsługa istniejących i nowych partnerów handlowych w hurcie,
- dbanie o odpowiednią ekspozycję i poszerzenie asortymentu u klientów w całej Polsce,
- organizacja promocji,

Wymagania:

- wykształcenie wyższe kierunkowe,
- prawo jazdy kat. B,
- znajomość języka angielskiego,
- płynna obsługa komputera,
- doświadczenie na podobnym stanowisku.

Oferty zawierające list motywacyjny i CV prosimy składać do sekretariatu OSM Piątnica, ul. Forteczna 3, tel. (086) 216-31-20

fak. 147



OKAZJA!

Tanie szkolenia dla pracowników małych i średnich firm (dofinansowanie z PHARE)

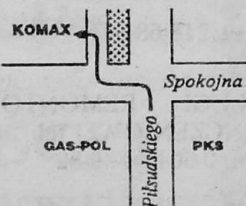
- HACCP — zasady wprowadzania systemu
- Bezpieczeństwo i higiena pracy
- Kursy komputerowe (podstawy, księgowość, magazynowanie, fakturowanie, Internet)
- Kadry i płace — nowelizacja przepisów
- Zmiany w podatku VAT.

Informacje i zapisy: (086) 216-41-29

fak. 81



ŚWIAT GLAZURY



Niskie ceny

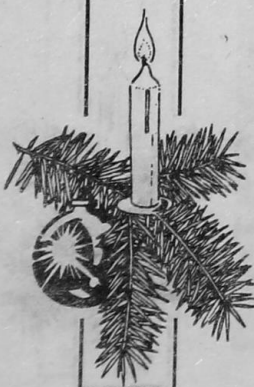
glazury, terakoty, gresów, ceramiki sanitarnej i kabin prysznicowych

Płytki do dojowni mleka już od 13,50 zł/m²

FACHOWE DORADZTWO
RATY — DOWÓZ

Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-503-044-277

REKLAMA



KONTAKTY

Dyrektor
Zaocznego Liceum Ogólnokształcącego
dla Dorosłych w Miastkowie

ogłasza nabór

do Studium Eksternistycznego dla Dorosłych

z zakresu Liceum Ogólnokształcącego
na podbudowie szkoły podstawowej

Informacji udziela dyrektor szkoły, tel. 0-608-042-412

fak.7826

Bezpłatne zamawianie taksówek: 0-800 400-400



My Klientów czekamy
mimo zimy już czekamy



96 21 lub 218 10 26

REKLAMA

„MAZUREK”
18-400 ŁOMŻA
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21



(0 86) 218-15-03
0-504 481-286

REKLAMA

**PRZEWOZY
AUTOKAROWE**
— KRAJ, ZAGRANICA
**SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE
DO WŁOCH**
**WYJAZDY CODZIENNIE
Z ŁOMŻY**
CENY KONKURENCYJNE
**AGENCJA
TURYSTYCZNA**
PRZEWÓZ OSÓB:
POLSKA – NIEMCY
NIEMCY – POLSKA
**WYNAJEM
BUSÓW**

SUWALSKA FABRYKA OKIEN I DRZWI PCV i ALUMINIUM

EURO OKNO



Łomża
Ostrołęka
Ostrów Mazowiecka
Suwałki

Al. Legionów 45 tel. (0-86) 212-53-03 kom. 0-692-180-799
ul. Hallera 3 tel. (0-29) 76-12-144 kom. 0-600-662-153
ul. Słowackiego 1 tel. (0-29) 746-84-37 kom. 0-501-922-456
ul. Warszawska 21 tel. (0-87) 566-36-99 kom. 0-606-674-222



PILKINGTON



OKNA

PCV, DREWNIANE, ALUMINIUM

PARAPETY



ROLETY



10 LAT GWARANCJI 100 LAT SATYSFAKCJI

Przyjedziemy, zmierzymy, doradzimy, wycenimy

-wszystko bezpłatnie i bez zobowiązań

fak. 7783

Dostarczasz



negatyw



slajd



dyskietka



CD-R



ZIP



SmartMedia



PC Cards



CompactFlash



APS



DVD-RAM



aparat cyfrowy

Kodak Fotografie

Fotografie przygotowane z myślą o Tobie

**Kupując aparat cyfrowy
otrzymasz**

**50
ZDJĘĆ
GRATIS!!!**



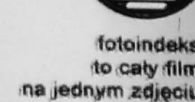
Otrzymujesz



zdjęcia w formatach od 9x13 do 20x30



plyta zawierająca
pliki
z negatywów
lub slajdów



fotoindeks
to cały film
na jednym zdjęciu



zdjęcia
z dodatkowymi
elementami graficznymi

Kodak Express

Łomża, ul. Dmowskiego 1B
tel. 86 216-77-17

Foto Gabs

Łomża, ul. Stary Rynek 16
tel. 86 216-77-16, www.fotogabs.pl

REKLAMA



Patronat **KONTAKTY**



XII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy



**Gramy:
czwartek, piątek, sobota, niedziela!**